

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Czwartek, dnia 18 czerwca 1914 r.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lache
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metz i S-ka

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośnienie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowej I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Ogród Koncertowy

przy **HOTELU MANTEUFLA**

Ogród Koncertowy.

WIELKI KONCERT Orkiestry Symfonicznej Warszawskiej

pod dyr. p. **Bronisława Szulca**, prof. Warsz. Tow. Muzycz.

Początek o g. 8 i pół, w Niedziele i święta o g. 8.
 W piątki koncerty symfoniczne. Abonament nieważny.

Wejście 40 kop. uczn. 20 kop. Symf. 60 kop. uczn. 30 kop.

Abonam. 8.60 kop

r2738—0—

OGROD w Grand Hotelu.

Dzisiaj, koncert orkiestry filharmonicznej pod dyr. **Milana Rodera** poz. o godz. 8-jej.

Teatr Przeglądów

„**JAK BAL TO BAL**“ Spiewo-gra z tańcami w 1 obr. Konrada Toma, przy udziale całego towarzystwa art., chóru i baletu.

St. CLAIR

ze swoim repertuarem.

ROZMAITOŚCI

W wykonaniu wybitnych sił towarzystwa oraz baletu. Cena wejścia kop. 60, młodzież połowę. Początek o godz. 10 wiecz.



**JARZĘBINOWA
NIEZRÓWNANA**

WIADOMO POWSZECHNIE, że nalewka jarzębinowa jest napojem szczególnie lubianym przez Polaków.
NALEŻY ZAUWAŻYĆ, że olbrzymie powodzenie i rozpowszechnienie tejże przypisać należy, prócz wykwintnego smaku — doskonałemu działaniu na żołądek jarzębiny, regulującej proces trawienia.
NALEŻY ZAPAMIĘTAĆ sobie, że Jarzębina Niezrównana Szustowa — to w chwili obecnej ostatni wyraz produkcji wódki czystej. Jest ona nie do zastąpienia pod względem smaku i gatunku.
NALEŻY RÓWNIEŻ NIE ZAPOMINAĆ o kieliszku Jarzębinowej Niezrównanej Szustowa przy śniadaniu, obiedzie i kolacji; osiągniemy wtedy połączenie przyjemnego z pożytecznym

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

Czwartek, 18 czerwca 1914 r.

Dzisiaj: Marka i Marcelina M.

Jutro: Gerwazego i Protazego.

Po uchwaleniu budżetu.

Budżet na rok 1914 został przyjęty przez Dumę państwową. Rozprawy budżetowe zakończono w niezwykłym przyspieszonym tempie. Ostatnie etaty — ministerjum dróg i komunikacji, głównego zarządu do spraw rolnictwa, ministerjum wojennego i marynarki — rozpatrzone zostały z zawrotną szybkością. Wskutek tego Dumie państwowej, której prezydium ciągle było w obawie o utrzymanie quorum, udało się skończyć rozpatrywanie budżetu w ciągu niespełna półtora miesiąca.

Początek rozpraw budżetowych był bardzo burzliwy, na stawetnym posiedzeniu w dniu 4 maja skrajna lewica urządziła obstrukcję, niedopuszczając w ten sposób do głosu prezesa ministrów, Goremykina, za co lojalny względem rządu prezes Rodzianko wydalili na 15 posiedzeń wszystkich socjalistów i całą grupę pracy, w czym mu dopomogło również lojalne Koło Polskie.

Dzięki użyciu tego oburzającego środka, większość rządowa Dumy dała możliwość wypowiedzenia się prezesowi ministrów i ministrowi skarbu. Następnie rozpoczęła Duma szczegółowe czytanie etatu, przyjęte 166 głosami prawicy przeciwko 72 głosom postępowców i kadetów.

Przywódca postępowców, odmawiając w imieniu opozycji wyasygnowania kredytów sprawującemu władzę rządowi, motywował stanowisko opozycji tem, że zmiany, które nastąpiły w „zjednoczonym“ gabinecie ministerjalnym, nie dają żadnych gwarancji i nadziei na zreformowanie polityki wewnętrznej i że walka ze społeczeństwem i jego prawami

jest głównym zadaniem zwłaszcza trzech ministrów: spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i oświaty. Jednakże Duma państwowa nie odmówiła kredytów dla trzech wyżej wspomnianych ministrów. Przyjęte zostały bez zmian ich etaty, jako też cały budżet państwowy. Lecz etaty ministrów spraw wewnętrznych i oświaty przyjęte zostały wraz z formułami przejścia do porządku dziennego, które w sposób bardzo surowy potępiły politykę tych dwu wydziałów gospodarki państwowej.

Głosami centralnych stronictw i całej opozycji Duma czwartego powołania zwróciła uwagę rządu na niebezpieczeństwa płynące z polityki ministrów Maklakowa i Kasso, którzy mogą sprowadzić na państwo nieobliczalne w skutkach klęski. Politykę ministra spraw wewnętrznych Duma państwowa uznała za „przeciwdziałającą obwieszczoną z wyżyn tronu niezłomnej woli Monarchy“, jak również działalność ministra oświaty scharakteryzowała jako „nieodpowiadającą ogłoszonym z wyżyn tronu podstawom rozwoju sił duchowych państwa i hamującą rozwój kultury“.

Zjednoczona większość Dumy nie wykorzystwała przysługujących jej praw i do ostatecznych granic nie doszła, lecz surowe i ściśle umotywowane votum nieufności dla dwu członków gabinetu Goremykina jest to bardzo poważny konstytucyjny krok naprzód w parlamentaryzmie rosyjskim.

Ta sama większość Dumy poddała surowej krytyce działalność innych ministrów, lecz ta krytyka w porównaniu z druzgocącą krytyką działalności ministrów spraw wewnętrznych i oświaty była powściągliwa i prawie życzliwa. Ta życzliwa powściągliwością swoją w stosunku

do tych etatów, które rozpatrywane były bezpośrednio po etacie ministerjum p. Kasso, Duma państwowa jak gdyby chciała podkreślić swój stosunek względem polityki Maklakowa i Kasso.

Na prezesa ministrów, Goremykina włożono obowiązek zaprowadzenia normalnych stosunków między izbami ustawodawczymi a rządem, lecz dotychczasowe postępowanie obecnego ministerjum nie posunęło sprawy ani na krok na dobrą drogę. W ciągu debat nad budżetem Duma niejednokrotnie dawała do zrozumienia, że chce wspólnie pracować z rządem, lecz jednocześnie postanawiając votum nieufności dla dwu ministrów wskazała wyraźnie warunki na jakich możliwe byłoby pogodzenie.

Jeśli warunki pogodzenia wystawione przez Dumę nie zostaną przyjęte, to niema mowy o wspólnej pracy.

Bardzo znamienym i pociesającym objawem dopiero co zakończonym rozpraw jest wniosek dzisiaj już nie podlegający wątpliwości, że obecna sesja jest pieśnią łabędzią budżetu nie zreformowanego.

Piękne dni Aranzuezu budżetowego kończą się wraz z gasnącą obecną sesją Dumy. Jeżeli nawet w sferach rządowych przyznano nareszcie, że budżet „pijany“ rujnuje państwo, to tembardziej jeszcze z większą mocą przedstawicielstwo ludowe będzie się w przyszłości domagać zreformowania budżetu.

Z. R.—102

**Czas odnowić
prenumeratę.**

Wszystko jest tańsze od grabarza.

Kasa miejska łódzka asygnuje corocznie na kupno krowianki, oraz na koszty związane ze szczepieniem ospy ochronnej mieszkańcom Łodzi aż 1,200 rb. i, mimo tego a raczej może dlatego, ospa panuje w mieście naszym stale, czego dowodzą już choćby tylko wykazy szpitala dla chorych zakaźnych, czyli dane poniekąd urzędowe.

Według tych wskazówek od roku 1907, kiedy w Łodzi panowała epidemia ospy, o nieokreślonym drogą statystyki napięciu, ospe mamy w Łodzi stale, jest ona już w mieście naszym chorobą endemiczną o dość wysokim procencie śmiertelności.

Poniższa tabliczka uzmysłowi czytelnikowi najwyraźniej, że ospa nie jest u nas chorobą tak błahą, by wolno ją było traktować z takim lekceważeniem, jak to czynimy zarówno my sami, jak i władze miejskie.

Data.	Leczone chorych na ospę w szpitalu dla zakaźnych chorych.	Odsłetek śmiertelności chorych ospowych, leczonych w szpitalu dla zakaźnych chorych.
1907	epidemia ospy	
1908	207	17 %
1909	108	19 %
1910	154	17 %
1911	841	20 %
1912	146	20 %
1913	101	17 %
1908-18	1057	

Pamiętać należy, że prawo nie zmusza u nas, jak to czyni powszechnie za granicą, rodziny osób chorych na ospę do oddawania ich do szpitala dla zakaźnych, że dostaje się tam zaledwie drobna cząstka ogółu chorych na ospę, że cząstka ta wynosi mniej więcej 1/10 — 1/12, owego ogółu, oraz że odpowiednio należy zwiększyć ilość leczonych corocznie w szpitalu, chcąc otrzymać normalną ilość zachorowań ospowych w Łodzi.

Gdyby owe 1200 rub. stanowiły jedyny wydatek kasy miejskiej na walkę z ospą i zabezpieczały mieszkańców Łodzi od niebezpieczeństwa zarażenia się tą chorobą, możnaby się nietylko cieszyć, ale należałoby również podziwiać oszczędną gospodarkę miejską, która kosztem jednej kopiejki rocznie umie zabezpieczyć przed ospą 5 osób.

Powyżej przytoczone cyfry przekonają nas winny, że na nieszczęście tak nie jest i że ani coroczny wydatek kasy miejskiej na walkę z ospą nie kończy się na 1200 rublach, ani wyniki tej walki nie są tak świetne, jak możnaby sądzić z tego, że magistrat mimo nawoływań lekarzy i prasy do wszczęcia innej bardziej racjonalnej walki bynajmniej się nie kwapi.

Wszak liczba 1057 chorych na ospę, którzy przez ostatnie lat 6 przevinęli się przez szpital dla zakaźnych, musiała zaciążyć na kasie miejskiej, pamiętań bowiem trzeba, że ospa należy do chorób, które zmuszają chorych do długiego leczenia, przedłużającego się znacznie, gdy następują częste bardzo powikłania zasadniczej choroby.

Gdy do wydatków na leczenie i pobyt w szpitalu dodamy zapewne niejednokrotnie ponoszony wydatek na pogrzeb uboższych zmarłych oraz koszt, nie zawsze wykonywanego lecz zawsze koniecznego odkażenia mieszkania chorego na ospę, który udaje się do szpitala, otrzymamy wcale pokąźny, a całkiem nieprodukcyjny wydatek z kasy miejskiej, wydatek, ściśle mówiąc, bezcelowy, bo przy braku racjonalnej walki z ospą nie daje on żadnych korzyści.

Wzięliśmy w rachubę jedynie straty kasy miejskiej w gotówce. Któż jednak zdoła zamienić na monetę brzęczącą te moralne ciosy, jakich doznają rodziny chorych na ospę, gdy tracą mniej lub bardziej odchowane dziecko, lub gdy choroba zabiera matkę dzieciom, ojca i opiekuna rodzinie?

I wszystko to dzieje się pod wpływem choroby, którą, wraz z innymi chorobami zakaźnymi, lekarze francuscy nazywają możliwą do uniknięcia (maladie évitable) i która jest taką rzeczywiście w ścisłym znaczeniu tego wyrazu!

Wystarczy przeciw zaszczepienie jedno, dwu lub trzykrotne krowianki (ospy ochronnej), abyśmy byli całkiem zabezpieczeni przed groźbą zachorowania na ospę.

Wystarczyłoby, żeby magistrat na narady swe zaprosił w charakterze biegłych paru handlowców, a wyliczyliby oni i udowodnili jak na dłoni, co by wyniosło taniej, czy racjonalnie prowadzona walka z ospą, skierowana ku zupełnemu jej wytrzebieniu drogą szczepień ochronnych stale i systematycznie dokonywanych na stacjach miejskich wraz z całą organizacją, czy też obecny stan rzeczy.

Gdyby w naradach wzięli nadto udział lekarze, może zdołaliby przekonąć nawet nasz magistrat, że wartość jednego choćby mieszkańca Łodzi tą drogą uratowanego od śmierci na

ospę, przenosi o wiele wszelkie koszty z całą sprawą związane.

Czemu więc dotąd nie było i niema wciąż jeszcze stacji miejskich szczepienia ospy ochronnej, czemu nie została przywrócona registracja przyczyn zgonów, czemu niema dotąd owych narad?

Dziś już nie wolno zastawiać się jak tarczą bliskością wprowadzenia samorządu. Dziś już na własne barki trzeba brać odpowiedzialność za swą bezczynność dawniejszą i obecną, a czy siła bark będzie wystarczająca do zniesienia ciężaru owej odpowiedzialności na to odpowiedzą inni.

Dr. St. Skalski.

Przyspieszenie procedury cywilnej.

Obie Izby prawodawcze uchwały i przedstawiły do sankcji Monarszej ustawę o zmianach, mających na celu przyspieszenie procedury cywilnej. Zmiany te polegały przede wszystkim na tem, że zniesiona zostaje różnica pomiędzy ogólnym trybem postępowania cywilnego w sądach okręgowych, a trybem skróconym.

Podług trybu ogólnego wymaganiem było od stron złożenia sądowi, przed posiedzeniem decydującem, czterech papierów: powództwa cywilnego, odpowiedzi, repliki i zaprzeczenia; natomiast podług trybu skróconego sąd wymaga złożenia tylko jednego papieru, objaśniającego sprawę. Chcąc zagmatwać sprawę, strony częstokroć zwlekały z przedstawieniem tych papierów i dowodów, żądając raz po raz odkładania sprawy.

Zeby zapobiedz takiej powolności, nowe prawo ustanawia jedynie tylko tryb postępowania, mianowicie przewodniczący sądu po wniesieniu powództwa, od razu sam wyznacza termin pierwszego posiedzenia, a w pozwie zaznacza się, czy strona ma złożyć piśmienne wyjaśnienie (jeżeli sprawa jest skomplikowana), czy też nie.

Zarazem nowe prawo ustanawia jeden tylko termin do zakładania apelacji przeciwko wyrokowi sądu, mianowicie miesięczny (dotąd dla spraw z trybu ogólnego termin ten wynosił cztery miesiące, a z trybu skróconego—miesiąc).

Od uznania przewodniczącego będzie również zależeć, czy świadków ma badać cały sąd, czy też dla pośpiechu, tylko jeden członek sądu. Jeżeli strona nie podała swego adresu lub nie wykazała osoby, upoważnionej do odbierania z sądu papierów, to papiery i pozwą będą po-

zostawione w kancelarji sądu i będą uznane za doręczone.

Dodać jeszcze należy, że dla przyspieszenia procesu w instancji kasacyjnej, nowe prawo ustanawia dwumiesięczny termin dla składania skarg kasacyjnych, gdy dotyczą one termin ten wynosił cztery miesiące.

Wreszcie ważną jest inowacja, polegająca na tem, że jeżeli strona wygrywająca zwlekała umyślnie z przedstawieniem dowodów, to wynikające z opóźnienia koszty sądowe, sąd może zasądzić na korzyść strony przegranej, lecz sumienniej. Ma to na celu również zapobieżenie powolności procesu cywilnego.

Nowa ustawa zacznie obowiązywać po ogłoszeniu jej w „Zbiorze Praw“, co wkrótce nastąpi.

Walki pod Durazzo.

Walki pod Durazzo toczą się jeszcze. Według ostatnich telegramów szczęście przechyla się na stronę księcia, trudno jednak przewidzieć, czy się jeszcze nie odmień.

Przebieg tego powstania, które omal nie obalilo tronu księcia Wieda jest ciekawy i ma jeszcze wiele stron niewyjaśnionych.

Kilka tysięcy chłopów albańskich wyznania mahometańskiego wyruszyło przeciw Durazzo, ażeby z bronią w ręku wymusić spełnienie swych żądań. Gdy zaczęto z nimi rokowania, powstańcy postawili takie żądania, jak usunięcie księcia Wieda i połączenie Albanji przynajmniej pośrednio z Turcją. Oczywiście rokowania rozbiły się.

Od tej pory minęło kilkanaście dni. Powstańcy przez ten czas byli zupełnie bezczynni. Korespondenci telegrafowali nawet, że rozchodzą się po domach. Sądono, że podjęte zostaną nowe rokowania i że sprawa zostanie pokojowo załatwiona.

Ażeby zapewnić takie pokojowe załatwienie sprawy, rząd albański zaczął jednak na wszelki wypadek gromadzić siły zbrojne. Po zawarciu ugody w Epirze, tamtejsza żandarmerja albańska posuwała się ku północy, grożąc, że zajmie powstańcom tyły. Równocześnie organizował rząd obronę stolicy, a kilka tysięcy Malsorów pod wodzą Prenk Bib Dody, ciągnęło stolicy na odsiecz.

Jak się zdaje, te wszystkie okoliczności skłoniły powstańców do podjęcia nowej akcji wojennej i te stanowczej. Mianowicie onegdaj o godz. 4 rano wykonali atak na Durazzo, ażeby je zdobyć i zaprowadzić w stolicy, a potem w kraju, swoje rządy. Atak wykazał, że bezczynność powstańców była pozorna, a

1) I. SERAFIMOWICZ.

Przyszłość...

Tłum. Henryk Śliwiński.

— Więc jedziesz?

— Jadę.

Dwaj młodzi ludzie palili papierosy i od czasu do czasu popijali ze szklanek mocną, lecz zimną herbatę. Lampa, ostoięta abażurem, rzuciła złote światło na porozrzucane gazety, rękopisy, książki. Cały pokój tonął w tajemniczym jakimś półmroku.

— Szukają cię zatem...

— Tak.

— Za głowę twoją wyznaczono nagrodę.

— Aha...

Jeden z młodych ludzi, prawdopodobnie pan domu, wstał i kilkakrotnie przeszedł się po pokoju. Po chwili zatrzymał się przy stole, wziął do ręki zmięty wycinek gazety i półgłosem przeczytał: „Z wiarygodnych źródeł otrzymaliśmy wiadomość, że za schwytanie towarzysza Bohuna rząd wyznaczył trzy tysiące rubli nagrody...”

Gość uśmiechnął się i sięgnął ręką do swej kruczo-czarnej brodki.

— Hm... nie wiele... Myślałem, że droższy, — odrzekł drwiącym tonem.

Poczem dodał:

— Na południu znowu rozruchy. Nie rozumiem ich doprawdy...

— Ach, mój drogi, — przerwał właściciel mieszkania, — wszak to łatwo przewidzieć: tu czy tam — wszystko nie potrwa dłużej nad dwa miesiące.

Bohun zerwał się z siedzenia.

— A ja ci mówię, — rzekł, kładąc silny nacisk na każde słowo, — a ja ci mówię, że za sześć miesięcy rząd wyznaczy za moją głowę sześć tysięcy!

Towarzysz jego wzruszył ramionami. Zamilkli na chwilę obaj. W na wpół ciemnym pokoju zapanowała cisza, tylko z sąsiedniej izby dochodził miarowy odgłos poruszanej kołyski i czyjeś ciche, a smętne: „aa—aa—aa...”

Bohun z rękoma w tył założonymi począł nerwowo chodzić po pokoju. Przyjaciel jego przerwał milczenie.

— Kiedy już tak tęsknisz za życiem rodzinnym, — rzekł poważnie, — to radzę ci wywieźć ich w jakieś ustroenie i samemu tam pozostać. Wszak wiesz, że twoje mieszkanie pod ciągłą jest obserwacją.

— Aha, właśnie, że nie tęsknię, — zaśmiał się Bohun, nie przestając chodzić. — Opuściłem ich przed dwoma laty... Zona... żona ja kocham nawet, — dodał po chwilowym wahaniu.

— Tak, kocham, ale... nic mnie tam jakoś nie ciągnie. Zona, jak to żona, nieźła kobieta. Dziecko... dziewczynkę zostawiłem malutką, miała wtedy dwa, czy trzy lata... Ot, nie wyobrażam sobie nawet jak teraz wygląda. Zresztą, co tu mówić o życiu rodzinnym, nam nie wolno o niem myśleć, poprostu czasu nie ma na to...

Zamilkli. Cisza zaległa pokój, tylko z sąsiedniej izby wciąż dochodziły miarowe odgłosy poruszanej kołyski i monotonne: „aa—aa—aa...”

— Nic rozumiem cię, doprawdy...

— A jednak, pojadę, — odrzekł Bohun twardo. — Nie rozumiesz po co? Oto poprostu chcę się trochę otrząsnąć, orzeźwić.

— Ho, ho, mój ty śmiałku, — zawołał gospodarz, — a masz-li prawo do takiego rozporządzania sobą. Należysz do partji, nie możesz więc powodować się własnymi kaprysami, bez narażenia się na sąd partyjny... Bohun zachnął się gniewliwie.

— Słuchaj, — rzekł, stając przed towarzyszem, ja mam stryczek na szyi i przedzej, czy później zawisnę na nim, a tego dla przyjemności nie robi się chyba... Dowiedz się, że do nikogo nie należę i nikomu żadnych zobowiązań nie dawałem... Ha, ha!... Sąd partyjny!... Mój drogi, ja sam sobie jestem sędzią!...

II.

Bohun spał zazwyczaj twardo i głęboko, a mimo to bardzo czujnie. Nie znaczy to bynajmniej, że za najmniejszym szmerem zrywał się na równe nogi. O nie! Bywały wypadki, kiedy największy hałas nie zdołał go wyrwać ze snu, wystarczyło jednak, by do pokoju, w którym spał, weszła obca jakaś osoba, a budził się momentalnie.

Oto i teraz, leżąc w wagonie, ucał nagle ten dziwny niepokój i instyktownie odgadł, że w pobliżu niego znalazła się jakaś osoba, której przed tem nie było. Przez odchylenie nieco powieki ujrzał na wprost siebie, wielkie, czerwone ręce, oparte ciężko na kolanach, dalej ogromny tułów i obwisłą twarz o bezbarwnych, rybiek oczach. Oczy te, o powiekach napuchłych i bezrzesnych, nieruchomo patrzyły na śpiącego.

Nagle Bohun otworzył oczy i ziewnął przeciągle.

W tej samej chwili bezrzesne powieki vis-à-vis niego przymknęły się szybko, a olbrzymi tułów zakolysał się w takt trzęsącego się wagonu. Nieznajomy zdawał się drzemać.

— A-a-a, toś ty taki...

Bohun potari leniwie czoło, spojrzał w okno na czarną, wilgotną ziemię, poczem rzucił wzrokiem w głąb wagonu. Śród dymu tyfuniowego siedzieli wciąż ci sami pasażerowie.

(D. e. n.)

trwałaby może dłużej, gdyby nie obawa, że rząd zgromadzi przeważającą siłę i zgniecie swoich wrogów.

Okazało się, że powstańcy, którzy wyruszyli z domu uzbrojeni w karabiny przeróżnego systemu, podczas ataku mieli i działa i karabiny maszynowe. Otrzymali je w czasie, gdy stali pozornie beczynnie pod Durazzo od niewymienionych, ale łatwych do odgadnięcia opiekunów, którzy chyba nie są przyjaciółmi ani ks. Wilhelma, ani Austrii. Dalej atak wykonany był w sposób, świadczący, że plan jego był wykonany nie przez dyktantów wojskowych z gór albańskich, ale przez zawodowych oficerów, mających wyższe wiadomości wojskowe.

Dlatego też, pomimo pewnego powodzenia, odniesionego ostatnio przez księcia Wieda, należy się spodziewać, że rząd albański będzie miał jeszcze ciężkie walki do stoczenia.

Zjazd adwokatów we Lwowie.

1-y zjazd adwokatów polskich odbędzie się we Lwowie w d. 28 i 29 b. m. Zgłoszono już przeszło 30 referatów o rozwoju i stanie obecnym adwokatury polskiej, o godności i etyce zawodowej, o prawach i obowiązkach adwokatury, jako też na temat ogólnoprawne, o pochodzeniu prawa, o polskiej terminologii prawnej itp. Między innymi wygłoszą referaty adwokaci: Berenson, Patek, Nagórski, Suligowski i Mogilnicki z Warszawy, Staniszewski z Suwałk, Kutylowski z Petersburga i Bogacki z Odessy. Z treści nadesłanych tematów okazuje się, że zgłaszający je referenci trzymali się ściśle uchwały komitetu obszerniejszego, że referaty, jako ściśle zawodowe, wykluczać mają wszelkie tendencje polityczne i wyznaniowe. Obrady zjazdowe toczyć się będą w salach Muzeum technologicznego.

Program zjazdu jest następujący: D. 27 czerwca (sobota): O g. 9 wieczór zebranie towarzyskie uczestników zjazdu w sali Kasyna miejskiego (ul. Akademicka 13), celem zapoznania się i wstępnego porozumienia (bufet płatny). D. 28 czerwca (niedziela): O g. 9 rano nabożeństwo w bazylice katedralnej, o g. 10 rano uroczyste posiedzenie inauguracyjne w wielkiej sali ratuszowej; o g. wpół do 4 po poł.: I-e posiedzenie plenarne zjazdu w sali Instytutu technologicznego (ul. Bourlarda 5); o g. 8 wieczór: Teatr (strój zwykły). D. 29 czerwca (poniedziałek): O g. 9 rano: II posiedzenie plenarne; o g. 4 po poł.: III posiedzenie plenarne; oznaczenie czasu i miejsca następnego zjazdu i zamknięcie zjazdu; o g. 9 wieczór: Wspólna wieczerza w wielkiej sali Kasyna miejskiego.

Ze Spa.

(Kor. wł. „N. K. Ł.”)

Czerwiec w 1914 r.

Wobec nadchodzącego sezonu letniego zaroilo się w małym gniazdku ardeńskim. Znakomite źródła żelaziste ściągają corocznie liczne zastępy kuracjuszków, różnorodnie zabawy i rozrywki, znakomity tor wyścigowy, meetingi awjacyjne, automobilowe, konkursy hipiczne są magnesem przyciągającym roje sportowców zawodowych i amatorów sportowych, reprezentantów wielkich firm automobilowych etc., a nieprzejednany czar natury ardeńskiej, piękne spacerery, bogactwo lasów szpilkowych i liściastych dostarczają turystom coraz to nowych wrażeń. Zważywszy wielostronność zalet, które mi Spa może się poszczycić, zrozumiałym jest urok tej miejscowości datujący się od końca XVII wieku—druga połowa XVIII i pierwsze dziesięć lat XIX wieku były punktem kulminacyjnym jej rozkwitu.

Z biegiem czasu zmieniły się jednak naturalnie warunki pobytu w Spa. W wiekach średnich siedziba

feodalna Pepinów, Karola Martela, o czym świadczą ruiny zamczysk nad brzegami Amblewy i Meuzy, potem rendez-vous głów koronowanych, letnia siedziba rozmaitych dworów europejskich, dziś zupełnie zdemokratyzowane, Spa stało się przystępnym dla wszelkich warstw społecznych.

Dodać należy, że nowe kierownictwo kasyna miejscowego, piękny program teatralny i koncertowy, w którym nie brak pierwszorzędnych sił europejskich przyczyni się niezawodnie do podniesienia miejscowości, ściągając prócz stałych bywalców Spa, nowe zastępy ludzi szukających zdrowia, wytchnienia, pragnących rozrywek, miłośników natury, hołdującym wszelkim sportom, zarówno tych, którzy po całorocznej zabawie pragną świeżych wrażeń, jakoteż i tych, którzy po całorocznym pracowitem a gorączkowym życiu dążą tu jak do oazy spokoju, zapomnienia, harmonji barw bogatych lasów ardeńskich z ich precudną gamą zieleni, od jasnych traw paproci i modrzewiów do ciemnych dębów, ponurych sosen i precudnie liljowych, bajecznie kolorowych — wrzosów.

S. L.

Wiadomości ogólne.

○ **Rząd a strejki.** — Pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu Timaszewa odbyło się ostatnie posiedzenie komisji międzydykasterjalnej, zajmującej się opracowaniem sposobów walki ze strejkami.

Postanowiono wprowadzić pewne zmiany w przepisach o najmie robotników; chodzi głównie o ściśle określenie, w jakich wypadkach robotnicy mają prawo żądać zapłaconia za dni nieprzepracowane z powodu strejku.

○ **Robotnicy a kasy ochorzych.** Robotnicza grupa ubezpieczeniowa Rady do spraw ubezpieczenia robotników złożyła na ostatnim posiedzeniu Rady propozycję, aby:

1) Polecieć wydziałowi przemysłu zgromadzenie ścisłych informacji o ilości pełnomocników i członków zarządów kas chorych, u których dokonano rewizji, aresztowano i zesłano;

2) obmyślić środki zapobiegawcze przeciwko represjom i zmiernym ku obronie działaczy ubezpieczeniowych od samowoli administracyjnej.

○ **Składki publiczne.** Ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło nowe przepisy o trybie udzielania pozwoleń na zbieranie składek publicznych za pomocą sprzedawcy jakichś drobiazgów (kwiatków, żetonów itp.).

Między innymi postanowiono, że ilość takich dni składek publicznych w danym mieście nie powinna przekroczyć 12-tu rocznie.

Ze świata.

□ **„Nikt nas nie lubi”** — skarżył się czasu swego w parlamencie w przystępie sentymentalizmu feldmarszałek Moltke. Obecnie prasa niemiecka oburzona jest na Luksemburczyków, że w tych dniach urządzili nowe demonstracje przeciwko Prusom z okazji wyboru pewnego b. poddanego pruskiego na posła do sejmiku luksemburskiego; nadto podczas tej demonstracji wśród śpiewu hymnu narodowego luksemburskiego spalono lalkę, przedstawiającą oficera pruskiego.

Ciekawe to państwko, zamieszkałe przez Niemców, którego językiem urzędowym jest jednak francuski, od dawna już drażni patryjotów pruskich, a szczególną irytacją napełnia ich pieśń Luksemburczyków, której refrain brzmi: „Mer wolle blawe, wer mer sin, mer wolle keene Preisse sin”. (Chcemy zostać tym, czym jesteśmy, nie chcemy być Prusakami) „Kreuz Ztg” przypomina, że pieśń ta gniewała już ks. Bismarcka.

Lecz któż winien, że „Prusaków nigdzie nie lubią”?

Z za kordonu.

□ **Z organizacji militarnych w Galicji.** Ankieta w sprawie połączenia organizacji militarnej młodzieży, obradowała w tych dniach we Lwowie, pod przewodnictwem marszałka Niezabitowskiego. Chodzi o utworzenie krajowego związku polskich organizacji militarnej i strzeleckich, który należałby do ogólnopolskiej organizacji, pozostającej pod protektoratem następcy.

□ **Po zajściach w Krajowicach.** Według urzędowego orzeczenia lekarzy, ofiara napadu, redaktor Dąbski ma ranę na głowie 7 ctm. długą, mniej ciężką; guz nad kością cieniową; nos bardzo uszkodzony; oko podbite; stłuczone lewe ramię. Uszkodzenie nosa jest uznane przez lekarzy jako ciężkie uszkodzenie ciała, z niezdolnością do pracy wyżej 20 dni. P. Dąbski wyjechał do Krakowa. Aresztowano 8 ludzi. Trzech napastników podczas konfrontacji poznał p. Dąbski.

Z Cesarstwa.

△ **Kary prasowe.** W Petersburgu skazano na 500 rb. kary dziennik „Nowaja Raboczaja gazeta” i „Petersburskij Kurjer”.

— W Rydze skonfiskowano nr. 7 pisma zawodowego „Arodneks”.

△ **Za obrazę sędziego.** — Adwokat przysięgły, Szulc, za obrazę sędziego pokoju w podanej skardze apelacyjnej, skazany został przez libawski sąd okręgowy na 4 miesiące więzienia. Izba sądowa uniewinniła oskarżonego.

Z Litwy i Rusi.

× **Tramwaje elektryczne w Wilnie.** Zarząd miejski czyni przygotowania do budowy tramwajów elektrycznych. Jeśli w najbliższym czasie pertraktacje o skup tramwajów konnych, wobec uporu koncesjonariuszów, nie dadzą pomyślnych wyników, w takim razie będą budowane tylko niektóre linje, wedle zatwierdzonego przez ministerjum projektu z dodaniem nowej linji, przez projekt powyższy nieprzewidzianej.

× **Występy Wiery Czebyriak.** Przedsiębiorca cyrkowy, Efimow, znajdujący się obecnie w Żytomierzu, przysłał Wierze Czebyriak propozycję występowania w jego cyrku.

Wybór repertuaru pozostawia Efimow Czebyriaczce.

Wiadomości krajowe.

+ **Z prasy.** W Ciechocinku wyszła jednodniówka pod tyt. „Nasze zdrojowiska”, pismo poświęcone sprawom zdrojowisk. Redaktorem i wydawcą jednodniówki jest p. Witold Kraszewski, wytrwale nawołujący do popierania zdrojowisk ojczyźtych.

+ **Kara administracyjna.** Gen-gubernator warszawski skazał w drodze administracyjnej redakcję „Przyjaciela Młodzieży” na 50 rb. kary za zamieszczony artykuł pod tyt. „Uczcijmy pamięć wielkiej poetki narodowej”, z wezwaniem do składek na pomnik Konopnickiej.

+ **Nauczanie powszechne i nowe szkoły.** W następujących gminach i na Kujawach na ostatnich zebraniach uchwalono otworzyć nowe szkoły i wprowadzić nauczanie powszechne:

W Smilowicach, poczynając od r. 1914, mają być otwierane corocznie dwie szkoły, w każdym razie nie może być szkół nowych więcej nad dziesięć.

W Lubieniu ma być 6 nowych szkół, w Pyszkowie 8.

Z powodu złych warunków materialnych gmin wstrzymano otwarcie nowych szkół w Łęgu, Dobiegnie-

wie, Przedczu, Folborzu, Lubieniu, Kowalu, Piaskach i Pikutowie.

+ **Zakończenie synodu.** — Wczoraj, po trzydniowych obradach, zakończył się zjazd przedstawicieli kościoła ewangelicko-reformowanego w Królestwie Polskiem. Tegoroczny synod zgromadził około 100 uczestników.

+ **Przeciw pożarom.** Zatrważająca statystyka pożarów w kraju w okresie ostatnich dwóch miesięcy, zwróciła uwagę władz, które poleciły zebrać i przedstawić ściśle dane o stanie pożarnictwa w miasteczkach i wsiach. Policji powiatowej polecono sprawdzić stan podręcznych narzędzi ogniowych, jakie na zasadzie prawa z r. 1886, winny znajdować się u mieszkańców wsi i które każdy gospodarz winien przynieść do ognia.

Polecono również, ażeby na każde 4 domy miejskie, gospodarze posiadali najmniej jeden bosak, 4 kubelki i dwie drabiny domowe.

+ **Zabójstwo oficera i samobójstwo.** W tych dniach, w pow. sandomierskim zdarzył się następujący wypadek:

Nowomianowany dowódca oddziału lipińskiego straży pogranicznej, rotmistrz Borkiewicz, zrobił kilka uwag żołnierzowi Korniejewowi i za karę postawił go na warcie na granicy. Gdy dowódca po pewnym czasie pojechał sprawdzić posterunki i przybył na to miejsce gdzie stał Korniejew, ten ostatni strzelił do rotmistrza, zabijając go na miejscu i następnie strzelił do siebie, zabijając się również. Zwłoki zabitego rotmistrza odwieziono do majątku w gub. pskowskiej.

+ **Wielka burza nad Sosnowcem.** Onegdaj, o godz. 11 i pół rano nad Sosnowcem przeciągnęła ogromna burza, połączona z deszczem, wichrem, piorunami i grzmotami. Burza trwała przeszło godzinę i poczyniła wielkie szkody. Spora ilość drzew została połamana, wiele parkanów przewróconych.

Pioruny uderzyły kilkakrotnie w budynki, rozwalając ściany w domach p. Malinowskiego i p. Szladowskiego przy ul. Iwanogrodzkiej. Sieci telefoniczne i telegraficzne zostały uszkodzone.

Jeden piorun wpadł do szkoły handlowej żeńskiej przy ul. Iwanogrodzkiej w czasie zajęć szkolnych. Piorun obiegł całą klasę i wybiegł napowrót, nie wyrządzając nikomu szkody.

+ **Smiertelna walka na weselu.** Do mieszkania Edwarda Stokiszewskiego w Łęczycy, w którym odbywał się ślub, przybył mieszkaniec tamtejszy, znany złodziej, Grodnicki i wytołał kłótnię ze znajdującymi się na ślubie Czerwińskim, Pawlakiem i W. Stasiakiem.

Kłótnia zakończyła się bójką, podczas której Grodnicki pobit swych przeciwników, Pawlaka zaś ciężko poranił nożem.

Pokrzywdzeni uzbroiwszy się, rzucili się w pogoń za Grodnickim i dogonivszy go, zadali mu siedem ran śmiertelnych w głowę, od których G. zmarł natychmiast.

Winnych zabójstwa — aresztowano.

O książki dla więźniów.

Artykuł nasz, zwracający uwagę ogółu na brak książek w więzieniach miejscowych i wynikające z nich fatalne skutki, przedstawiony na tle walki z występkiem na Zachodzie, a poniekąd i w naszym kraju, nie przebrzmiał, jak należało się spodziewać, bez echa.

Z wielu stron zwrócono się do nas z zapytaniami, w poruszony przez nas sprawie, wiele osób, z najrozmaitszych sfer ludności naszego miasta, dobrze rozumiejąc głos nasz, pospieszyło ze złożeniem w depozycję w redakcji naszej całych stosów książek.

Niniejszem dziękujemy w imieniu nieszczęśliwych, łaknących słowa drukowanego.

Ponieważ apel nasz trafił do współczujących serc i uczuć obywatelskich naszych czytelników, dotrzy-

mamy naszej obietnicy i chętnie podejmujemy pośrednictwo w doręczeniu cennych dla skazaneńców darów.

O przebiegu rokowań, które niedługo rozpoczniemy, czytelnicy nasi będą szczegółowo informowani.

Tymczasem raz jeszcze dziękujemy za łaskawie ofiarowane książki i prosimy tych, którzy noszą się z podobnym zamiarem, aby raczyli ofiarę swe składać jaknajrychlej, pozwoli to nam bowiem na poparcie naszych starań zadeklarowaniem poważnego księgozbioru.

J.

odbędą się bezpłatnie

porady prawne

w redakcji naszego pisma od godz. 6 do 7 wiecz.

Kronika.

(k) **O subsydyum dla szkół.** Magistrat łódzki w imieniu polskiej i niemieckiej komisji szkolnych, zwrócił się do naczelnika łódzkiej dyrekcji naukowej z prośbą o przyspieszenie asygnowania sumy 80,000 rb., przeznaczonych przez rząd jako subsydyum skarbowe na otwarcie, urządzenie i utrzymanie nowych szkół elementarnych, otwieranych z początkiem nadchodzącego roku szkolnego. W prośbie swej magistrat nadmienia, iż wszelkie przygotowania do otwarcia nowych szkół już ukończono i tylko brak pieniędzy z subsydyum rządowego może przeszkodzić punktualnemu otwarciu ich na dzień 14 sierpnia.

(d) **O subsydyum na ochronę.** Zarząd chrześ. Tow. dobroczynności zwrócił się do magistratu z podaniem, w którym zawiadamia, że zrzeka się zafiarowanego mu przez magistrat placu miejskiego na ul. Tramwajowej, przeznaczonego pod budowę gmachu trzeciej ochronki, gdyż Tow. nabyło na doskonałych warunkach dom na lokal wspomnianej ochronki.

Wzajemnie za ofiarowany już plac Tow. prosi magistrat o wyasygnowanie mu z kasy miejskiej jednorazowego subsydyum w sumie 3,000 rub na potrzeby przytulku.

(r) **Municipalność czuwa!** Na ul. Widzewskiej, od Głównej w kierunku ul. Nawrot, podjęto wreszcie pracę przy przebudowie ohydnie zniszczonego bruku. Należało przypuszczać, że roboty będą wkrótce ukończone, lecz stało się inaczej, bo, jak kaže zwyczaj, rozkopano tylko ulicę na całej szerokości i — robotnicy poszli usuwać stary bruk na inne. Tymczasem na ul. Widzewskiej woda zalała cały „teren pracy“, tworząc ogromne jezioro błotne. Na znak jednak, że „municipalność czuwa“, że praca przy brukowaniu na ul. Widzewskiej nie została zaniesiona, na skraju błotniska stoi jeden robotnik i... łopatką zbiera wodę, zlewając ją starannie do rynsztoka.

(r) **„Nasze sprawy“.** Wyszła z druku nr. 11 „Naszych spraw“ dwutygodnika wychodzącego w Łodzi i poświęconego sprawom zawodowym pracowników handlowych. Numer ten jak i poprzednie zawiera szereg bardzo ciekawych artykułów. Wstępny artykuł poświęcony jest ubezpieczeniom od wypadków przy pracy z serii o „ubezpieczeniach społecznych“, dr. Adama Pragiera. W odcinku dalszy ciąg pracy p. M. Nieprachina p. t. „Powstawanie Stowarzyszeń w zap. pomocy pracowników handlowych i pierwsze lata ich istnienia“, następnie bardzo żywy „Przegląd s towarzyszeniowy“ p. Ziemińskiego i bardzo obfity dział biog. Wogóle należy przyznać, że „Nasze sprawy“ są redagowane bardzo żywo, za co należy się wyrazić uznania kierownikowi pisma, p. Mieczysławowi Frenkielowi.

(k) **Zatarg w fabryce.** — W pończoszarni Kupermana, przy ul. Franciszkańskiej № 28, już od 5 miesięcy st rejkują robotnicy w liczbie 30 osób, nie uzyskawszy żądane go przez nich uromowienia płacy

zarobkowej. Obecnie fabrykant przystepuje do werbowania nowych robotników.

(k) **Za język polski.** Gubernator piotrkowski skazał na zapłacenie 15 rb. grzywny pieniężnej Henrykę Pilichowską, za wywieszenie w oknie ogłoszenia w języku polskim, bez równoległego tekstu rosyjskiego.

(k) **Nowa ulica.** Gubernator piotrkowski pozwolił na przyjęcie przez miasto, ofiarowanego przez Tow. akc. Widzewskiej manufaktury bawełnianej, terytorjum przeszerzeni ogólnej 41,140 łokci kwadratowych na przeprowadzenie nowej ulicy pomiędzy ul. Rokicińską i Dzielną. Projektowana ulica połączy całą wschodnią część miasta, leżącą pomiędzy ulicami: Rokicińską i Dzielną, z samem miastem i jego więcej zaludnionemi i ożywionemi pod względem przemysłowo-handlowym dzielnicami. Nowa arterja komunikacyjna skróci znacznie przejazd z ul. Dzielnej na Rokicińską, gdzie dotychczas aby dostać się z jednej ul. na drugą musiano objeżdżać kilka ulic, nakładając blisko 3 wiorsty drogi, co hamowało normalny rozwój całej dzielnicy.

Następnie, przez ulicę tę przeprowadzona zostanie linja tramwajów miejskich, gdyż dotychczas cała wschodnia dzielnica miasta pozbawiona była komunikacji tramwajowej z tego powodu, że nie było odpowiedniej ulicy do przepuszczenia tramwaju. Przy ul. Rokicińskiej, w lesie miejskim, stanąć ma szpital miejski i nowa arterja komunikacyjna ułatwi dojazd do niego z miasta. Inżynierja miejska opracowała już stosowne kosztorysy przeprowadzenia, zabrukowania i oświetlenia ulicy na ogólną sumę 48,664 rb.

Długość ulicy wynosić będzie 599 sążni.

(k) **O nowe ulice.** Grupa właścicieli domów na t. zw. ul. Pawiej, znajdującej się pomiędzy ul. Lutomiarską i Ciemną, zwróciła się do magistratu z prośbą o uregulowanie tej ulicy, zabrukowanie jej i oświetlenie kosztem miasta.

Magistrat odmówił tej prośbie, zarówno jak odrzucił prośbę współwłaścicieli placu na Zubardziu o przeprowadzenie tam ulic i urządzenie placu targowego.

(r) **Z ambulatorjum miejskiego** dla biednych chorych na Bałutach. Od dnia 15 maja do 15 b. m., zwracało się o pomoc lekarską 1,709 osób, w tem chorych 1,007 — i do szczepienia — 702. Chorych na ostre zaburzenia żołądka i kiszki było 177, na szkarlanę — 11, ospę — 2, odrę — 17, dyfteryt 5, tyfus brzuszny — 1, biegunkę krwawą — 21, koklusz — 18, influenze — 60, płucne choroby — 175, inne rozmaite choroby — 523.

(k) **Z Klubu rzemieślniczego.** Wczoraj wiecz., w lokalu własnym przy ul. Zawadzkiej № 5, odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków łódzkiego Klubu rzemieślniczego. Obradowano nad stosunkiem wzajemnym Klubu do rzemieślniczej kasy pożyczkowo-oszczędnościowej przy ul. Piotrkowskiej № 20. Kilku członków zabierało głos w tej sprawie, piętnując ospałość zarządu klubu, oraz jego członków w tak ważnej kwestji, jak samopomoc finansowa rzemieślnika. Powzięto szereg odnośnych uchwał.

(r) **Z Resursy rzemieślniczej.** W niedzielę dn. 21 b. m., o godz. 4 po połud. odbędzie się ogólne zebranie członków.

Na porządku dziennym znajdują się sprawy bardzo ważne, wobec czego pożądanym jest liczny udział członków na zebraniu.

W niedzielę dnia 28 b. m., zarząd Resursy urządzi w parku Staszyców przy ul. Dzielnej zabawę dla członków i wprowadzonych gości.

(k) **Odroczone zebranie.** Wyznaczone na wczoraj ogólne zebranie członków Zgromadzenia felczerów, z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby członków, nie doszło do skutku i zostało odłożone do dnia 1 lipca.

(k) **Nowy posterunek policyjny.** Gubernator piotrkowski zatwierdził nowy posterunek policyjny w fabryce Gampego i Albrechta, przy ul. Piotrkowskiej № 208.

(k) **Tereny asenizacyjne.** W Karolewie ukończono i oddano do użytku dół asenizacyjny, wymurowany staraniem Stow. asenizatorów, dla wywożenia tam i przerabiania biologicznego nieczystości z dołów ustępowych.

(k) **Ze związku metalowców.** Zarząd związku zawodowego robotników przemysłu metalowego guberni piotrkowskiej, otwiera obecnie drugi oddział lokalny związku w Zawierciu.

(r) **„Książ, kobieta i konfesjonal“.** W ostatnich czasach zaczęto rozpowszechniać w Łodzi broszurę p. t. „Książ, kobieta i konfesjonal“, tłumaczoną z francuskiego przez „Nieomylnego“.

Broszurę tę przestał wczoraj prokuratorowi sądu okręgowego piotrkowskiego łódzki inspektor drukarni, domagając się oddania pod sąd z art. 1001 ustawy o karach Joskowicza, w którego drukarni była wydana broszura, oraz wszystkich rozpowszechniających tę broszurę.

Joskowicz, pochodzący z Dąbrowy Górniczej, ukrył się niewiadomo gdzie. Drukarnia jego została opieczętowana przez władze, a znalezione broszury skonfiskowano.

(r) **Strejk.** W fabryce towarów wełnianych Szłca i Hampla przy ul. Pustej № 10, robotnicy w liczbie 58 zażądali podwyższenia płacy o 15 do 40 procent.

Administracja fabryki żądała tych nie uwzględniła, wobec czego robotnicy przerwali pracę.

(k) **Ze związku włóknistego.** Zebranie sprawozdawcze członków związku robotników i robotnic przemysłu włóknistego odbędzie się we własnej siedzibie dnia 21 b. m., o godzinie 10 rano przy ulicy Radwańskiej № 9.

O godzinie 12 w południe zebranie będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych osób.

(d) **Przegrana sprawa.** Piotrkowski sąd okręgowy rozpoznał akcję cywilną mieszkańca Łodzi Katuszynaera przeciw magistratowi łódzkiemu, o zwrot gruntu zabranego mu jakoby przy przeprowadzaniu ul. Nowo-Spacerowej.

Sąd uznał pretensje K. za nieuzasadnione i akcję oddalił.

(k) **Za otwarcie łupanaru.** Sędzia pokoju 7 rewiru m. Łodzi skazał Katarzynę Ziemińską, za otwarcie bez wiedzy policji tajnego domu rozpusty, na miesiąc bezwzględniego aresztu.

(?) **Kary administracyjne.** Za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych skazani zostali administracyjnie właściciele domów: Rudolf Frost — na 50 rb. grzywny lub 14 dni aresztu; Moszek Horowicz — na 100 rb. lub 80 dni aresztu; Józef Ciesielski i Izrael Paciorkowski — 10 rb. lub 3 dni aresztu; Franciszek Mazurek i Konstancja Bodzanowska — 5 rb. lub 2 dni aresztu.

Wypadki.

(k) **Piorun w fabryce.** — Podczas burzy wczorajszej, do gmachu fabryki Lorenca, przy ul. Spacerowej, wpadł przez dach piorun i przeleciał przez wszystkie cztery piętra aż na parter. Strat żadnych piorun nie wyrządził.

Jedna z robotnic, obok której przeleciał piorun, z przerażenia zemdląła.

(o) **Pomysłowy prusak.** Zamieszkały przy ul. Krótkiej nr. 5, doktor Jakób Lejberg zawiadomił policję, że lokaj jego, berlińczyk, Otto Stadre przyciągnął sobie dane mu na załatwienie różnych sprawunków kilkadziesiąt rubli i zbiegł do „waterlandu“, przedtem jednakże nie odeszkał wziąć od p. Lejberga 97 rb. na rachunek przyszłych zastug.

Odszukaniem go zajęła się policja.

(o) **Aresztowa le.** Agenci policji śledczej aresztowali niejakiego Ferdynanda Klingbajla, poszukiwanego oddawna przez władze sądowe za kradzież.

(p) **Krwawe rozprawy.** — Na ul. Marysińskiej № 28, w mieszkaniu własnem, porażony został ciężko nożem Szyja Kaufman, kupiec, lat 60. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala Ewangelickiego.

— Na ul. Wolborskiej № 31, po-

raniono kijem Mojżesza Weinszoftr, pończoszniaka, lat 30.

— W ogrodzie przy ul. Wodnej № 1, porażony kamieniami robotników Adolfa Kuperta, lat 20 i Józefa Wróbla, lat 22.

We wszystkich tych wypadkach wzywano pomocy Pogotowia.

(o) **Kto winien?** Zamieszkały przy ul. Aleksandryjskiej № 20, Szmul Zyglar, zawiadomił policję, że u niejakiego Moszka Rosenbluma, zamieszkałego przy ul. Cegielnianej № 44, znajduje się weksel z jego żyrem na 800 rb., które uzyskane zostało od niego za pomocą podstępny.

Mianowicie Zyglar, pozostając w stosunkach handlowych z niejakim Chaimem Lipowskim, zamieszkałym przy ul. Spacerowej № 27, niejednokrotnie żyrował mu weksle, lecz nigdy na tak wysoką sumę weksla mu nie podpisywał.

Zyglar podejrzewa, iż Lipowski skleił prawdopodobnie blankiet wekslowy 1-rublowy, z takimże blankietem 800 rublowym, i w ten sposób uzyskał jego podpis.

Badany w tej sprawie Lipowski do winy podstępnego wyłudzenia podpisu na tym wekslu się nie przyznał i twierdzi, że Z. podpisał mu go dobrowolnie.

Kto w danej sprawie jest winien, wyjaśni niewątpliwie śledztwo, które prowadzi władze sądowe.

(p) **Przy pracy.** W fabryce przy ul. Piotrkowskiej nr. 80 okaleczył w maszynie lewą rękę robotnik Franciszek Mitnicki, lat 28. Z pierwszym opatrunkiem pośpieszył lekarz Pogotowia.

(k) **Odebrane łupy.** Ujęcie włamywacza Jana Okraśińskiego, postzelonego przez obywatela Rudz Pabjanickiej, Kasińskiego, posłużyć policji bruskiej do wykrycia łupów złodziejskich.

Idąc śladem zbiegłego towarzysza złodziejskich wypraw Okraśińskiego, niejakiego Cybulskiego, wykryto w Rudzie u kochanki obu złodziei, Elżbiety Zielińskiej, cały skład rzeczy kradzionych, kołder, pluszowych, biżuterji, garderoby, i t. p.

Łupy te złożono w bruskim posterunku policyjnym.

(p) **Przejechanie.** Na szosie Pabjanickiej przejechanie został wozem syn wyrobniczy, 11-letni Wawrzyniec Tomczak. Chłopiec przypłacił ten wypadek złamaniem lewej nogi. Odwieziono go do szpitala Anny Marii.

(o) **Kradzież kieszonkowa.** Wczoraj rano na stacji kolei kaliskiej niewiadomy złodziej skradł niejakiemu Moszkowi Wajsz, zamieszkałemu przy ul. Szkolnej № 22, portfel, w którym znajdowało się 125 rb. gotówka, paszport i bilet loteryjny.

(o) **Kradzież.** Z mieszkania Salomei Zilberman przy ul. Nowo-Cegielnianej № 24, niewiadomy złodziej skradł różne rzeczy wartości 137 rb.

Z mieszkania Borucha Brila przy ul. Lipowej № 25, skradziono garderobę, wartości 200 rb.

Zamiejscowa.

(x) **Nowe Tow. pożycznościowe** zalegalizowane zostało w Woli Wiązowskiej, gminy Dąbrowa Rusiecka, w pow. łaskim. Działalność tego Tow. rozciąga się na 24 wioski. Kapitał zakładowy, wynoszący 1,000 rb., tworzy się z 20-rublowych udziałów. Wysokość pożyczki wynosi 800 rb. a pod zastaw zboża lub maszyn — 600 rb.

(k) **Ze Stow. kooperacyjnych.** W dniu 21 b. m., w wsi Dąbrowka Wielka, gminy Lućmiera pod Zgierzem, odbędzie się organizacyjne zebranie założycieli Stow. spożywczego „Przyszłość“.

Zalegalizowane przez gubernatora Stow. spożywcze we wsi Szczepowca, powiatu noworadomskiego p. n. „Zgoda“ rozpoczęło swą działalność.

(x) **Plany zatwierdzone.** Wydział budowlany piotrkowskiego rządu gubernalnego zatwierdził plany na budowę następujące: Adama Michalskiego — na 1-piętrową oficynę w Julianowie; Andrzeja Doberzewskiego — na oficynę parterową w Zgierz; Łukasza Mianowskiego — na dom parterowy w Chojnach, Stanisław -

Wojtaszczyka na 2-piętrowy dom na Zurzewie; Jakóba Lora—na 1-piętrową oficynę w Chojnach; Mateusza Kowalczyka—na pralnie w Chojnach; Augusta Prassego—na nadbudowę 2 piętra na domu w Rudzie Pabjanickiej; Jana Borkowskiego na 1-piętrowy dom w Radogoszczu.

== (k) **Likwidacja towarzystwa.** W Piotrkowie zlikwidowano „Rosyjskie kółko śpiewacze“.

W piątek dnia 19 b. m. nastąpił ma sprzedaż ruchomości Tow. z licytacji.

== (.) **Majówka sportowców.** Rzgowskie Tow. gimnastyczne urządza w niedzielę d. 21 b. m. majówkę w lesie Rzgowskim, urozmaiconą śpiewami i ćwiczeniami.

Początek zabawy o godz. 2 po południu. Dojazd tramwajem do Rudy Pabjanickiej, gdzie na gości oczekiwani będą umajone zieloną furgonki.

== (z) **Listy gończe.** Sędzia śledczy pow. łęczyckiego peszukuje listami gończymi mieszk. gminy Rszew, w pow. łódzkim, Antoniego Sobótkę vel Sobótkowskiego, lat 60, oskarż. z art. 1,668 i 1669 kod. karn.

== (z) **Kary administracyjne.** Gubernator piotrkowski skazał mieszkańca koł. Radogoszcz Piotra Delebis, za rozprawę nożową, na 1 miesiąc aresztu, a właściciela domu w tejże miejscowości, Gottleba Heizlera, za nieprzestrzeganie przepisów meldunkowych — na 25 rb. kary.

== (k) **Ujęci na wyprawie.** W Rudzie Pabjanickiej strażnicy ziemscy ujęli na wyprawie złodziejskiej 18 letniego Józefa Przybysza, przy którym znaleziono komplet narzędzi złodziejskich i nóż rzeźniczy.

P. jest z zawodu introligatorem i został namówiony do kradzieży przez Franciszka Jabłońskiego 22 let. syna obywatela z Radogoszcza. Jabłoński był na wyprawie wraz z Przybyszem lecz zbiegł, ujęto go jednak następnie w Radogoszczu.

== (z) **Pies wściekły.** W Beldowie, we dworze, własności p. Wężyka, pies wściekły pokasał Jana Dakowskiego i Jana Micielskiego.

Pokasanych odesłano do lecznicy d-ra Palmirskiego w Warszawie. Psa zabito.

== (.) **Cyrk czy restauracja?** Z Piotrkowa donoszą nam, że w tych dniach zbiegł syn restauratora J., zabrawszy uprzednio ojcu swemu poważniejszą sumę pieniędzy. Wraz z młodzieńcem uciekła córka innego restauratora, która również zabrała ojcu pewną sumę. Krążą pogłoski, iż młoda para wstąpiła do cyrku, takkolwiek złośliwi utrzymują, iż zakochani zamierzają otworzyć restaurację.

== (k) **Pożar w okolicy.** W nocy z soboty na niedzielę, we wsi Kocianowice przy szosie Pabjanickiej wybuchł pożar w nieruchomości włościanina W. Jasiorka. Spaliła się cała zagroda, wynosząc 1200 rubli strat.

Pożar zlokalizowany został przez straż ogniową ochotniczą z Pabjanic.

ścianach i suficie poczynił jeszcze większe spustoszenia.

Stąd straszny ten gość spadł na dół do sieni, gdzie zabił kurę i kontuzjował, znajdujące się w różnych miejscach, przeważnie w pobliżu drzwi — troje dzieci, w jednym z mieszkań wyrwał na suficie dwie równoległe bruzdy, pod oknem wyrwał kawał belki ze ściany, następnie wleciał do mieszkającego się obok mieszkańca właścicieli domu, gdzie poczynił w licznych miejscach takie same wyrwy, jak w mieszkaniu poprzednim, zsunął się po otomanie pluszowej, pozostawiając na niej równiutką bruzdę po ściętym włosie, przeleciał obok siedzącej przy stole córki właścicielki domu nieczyniąc jej żadnego szwanku, wyleciał na podwórze, gdzie kontuzjował kozę, wyrwał belkę z pokrycia studni i tu, jak się zdawało przerażonym domownikom, skończyła się jego niszycielska wędrowka.

Oprócz wymienionych spustoszeń we wszystkich mieszkaniach na ścianach i sufitach piorun poczynił setki (do osi w nie) pojedynczych dziurek, wielkości grosza. Szyby zostały wybite w 5 oknach.

Kontuzji uległy 14-letnia Marjanna Soplifiska, dwuletni Henryk Kościak i 6-tygodniowe niemowlę w mieszkaniu Stanisława Jurkiewicza.

Straty materialne w domu wynoszą kilkaset rubli.

(z).

Ze sceny i estrady.

„Teatr Przeglądów“

Dyrekoja „Teatru Przeglądów“ dokłada wszelkich starań w kierunku ożywienia i urozmaicenia programu.

Włączone do bieżącego programu *divertissement* wokalnie - choreograficzne zyskało wczoraj wielkie uznanie licznie zgromadzonej publiczności. P. St. Claire po powrocie z Warszawy, gdzie przyjmowana była owacyjnie, ukazuje się dziś w części koncertowej i wykonaniem bogatego swego repertuaru, zyska niezawodnie, jak zwykle, poklask ogólny.

Koncertowy ogród Manteuffla

Dzisiejszy koncert popularny zawiera bardzo ciekawy program, składa się bowiem z utworów: Borodina, Bloua, Czajkowskiego, Glinki, Rossiniego, Rubinsteina, Spendjarowa, Schumana i w. in.

Jutrzejszy, piąty z rzędu wielki koncert Symfoniczny, pod dyrekcją prof. Bronisława Szulca nosi miano „Wieczoru muzyki klasycznej i zawiera w swym bogatym programie arcydzieła Beethovena Symfonia № 3, „Eroica“ i uwertura Leonora № 3, I. Bacha, Suita D-Dur, Mozarta, Uwertura z op. „Flet zacierowany“. Jako solista wystąpi koncertmistrz l. d'Oliveira, który na skrzypcach odegra „Koncert“ Mozarta.

Kronika sądowa.

— § —

Za fałszowanie paszportów.

Sędzia pokoju XII rewiru m. Łodzi rozważał charakterystyczną sprawą karną o fałszowanie paszportów. Na ławie oskarżonych zasiadli 38 letni Władysław Miklas-Miklaszewski, stały mieszkaniec m. Łodzi, bez określonego zajęcia i mieszkania, właściciel fabrykant paszportów, Andrzej Stankiewicz, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Długiej № 160 i Stefan Skorupski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Długiej № 164.

Stankiewicz szukał fałszywego paszportu dla brata swego, Teodora Stankiewicza, zesłanego na Syberję za zabójstwo, z czerem zwierzył się swemu przyjacielowi Skorupskiemu, ten zaś zapoznał go z Miklas-Miklaszewskim.

Tranzakcji wkrótce dokonano i Miklas-Miklaszewski zamiast jednego dostarczył Stankiewiczowi cztery sfabrykowane paszporty na imiona

Kazimierza Kołczyńskiego, Walerjana Lutomińskiego, Józefa Sicińskiego i Stanisława Lubińskiego. Stankiewicz zapłacił Miklasowi po 2 rb. za paszport.

O całej aferze jednakże powiadomiono policję wydziału śledczego, która fabrykanta, kupca i pośrednika aresztowała i skonfiskowała paszporty.

Sędzia skazał Miklasa-Miklaszewskiego na 6 miesięcy, a Stankiewicza i Skorupskiego na cztery miesiące więzienia.

(k)

Falszeże storubówek pod sądem.

W sobotę ubiegłą przesłuchiwanie świadków zostało ukończony, całe posiedzenie wczorajsze wypełniły mowy: prokuratora moskiewskiego Sądu Okręgowego Czerniawskiego, delegowanego przez ministra sprawiedliwości na sprawę, oraz części obrońców. Prokurator, poruszając stronę faktyczną sprawy, komentuje ją swoimi uwagami, gdyż w ciągu 4 lat objechał całe państwo, badając warunki i okoliczności puszczania w obieg storubówek na miejscu. Prokurator objechał, jak zaznacza, całą Rosję od Baltyku do morza Japońskiego, od Archangielska do granic Turcji. Prócz tego prokurator był jako delegowany przez rząd rosyjski w Paryżu, w Nicei, Berlinie, Wrocławiu i Warszawie t. j. w głównych punktach organizacyjnych. W ciągu 4 lat prokurator obcował z oskarżonymi i wyjaśnia powody moralnego ich upadku i motywy czynów.

Popierając oskarżenie przeciwko wszystkim, prokurator zręka się oskarżenia kochanki Dunajewskiego, Sajapinej, dowodząc, że ona nie wiedziała o fabrykacji pieniędzy. Mówiąc o Dunajewskim, jako organizatorze fabrykacji, prokurator zaznacza, że Dunajewski, dążąc do złota, usunął z drogi narzeczoną Ledwala, p. Eugenię R., która została z jego rozkazu zamordowana. Pieniądze te są oblane krwią niewinnej dziewczyny. Dunajewski za tę zbrodnię stanie jeszcze przed sądem. Reasumując oskarżenie, prokurator żąda kategorii dla wszystkich; Lewental zasługuje na względy, Siemierow Teodor i Isajew również, dlatego też prokurator uważa za dostateczną karę dla nich 4—6 lat kategorii, pozostali winni być skazani po 10 lat kategorii.

Następnie przemawiali obrońcy oskarżonych: Bogucki, Lewin, Pełowski i Ettinger. Dziś dalsze mowy obrończe.

Paryż się zapada!

Niezwykła katastrofa nawiedziła stolicę nadsekwąską.

W poniedziałek przed wieczorem nadsięgnęła wielka burza, połączona z oberwaniem się chmury. Przy blasku oslepiających błyskawic i huku gromów spływały na ziemię potoki deszczu, wywołując popłoch wśród ludności. Tramwaje elektryczne i kolej podziemna musiała przerwać ruch.

Nieustannie trwające roboty około budowy kolei podziemnej, na co stale utyskuje ludność, rozprucie ziemi w bardzo wielu punktach — stało się przyczyną katastrofy, której rozmiary nie są dotychczas dokładnie obliczone.

W dziesięciu miejscach między dworcem St. Lazare a polami Elizejskimi woda podmyła ziemię, że się zapadła. W doły opadał pojazdy i ludzie.

Na bulwarze Hausmana, ziemia przez wodę podmyta, zawałiła się nad linią kolei podziemnej, pociągając za sobą kioski z gazetami. Sytuacja stała się tak groźna, że nawet domy sąsiednie znalazły się w niebezpieczeństwie i władze rozkazały mieszkańcom opuścić je niezwłocznie.

Ziemia zawałiła się również przy pont Philippe na znacznej przestrzeni, zabierając ze sobą gromadkę ludzi. Rozwinęto energiczną akcję ratunkową i do godz. 11 wieczorem

strażacy wydobyli z pod gruzów tunelu 5 trupów.

Trzecim punktem, w którym nastąpiła katastrofa, kto wie, czy nie największa, był plac św. Augustyna. Tam w czeluściach ziemi znikł czerwony samochód. Widok ten wywołał panikę. Rzuciła się oni do ucieczki, lecz ziemia, podobna w tej chwili do powierzchni wzburzonego morza, usuwała się pod ich stopami. Przepełniony pasażerami samochód powracający z wysigów, było to o godz. 6 i pół, zaczął pogrążyć się w ziemię, szczęściem jednak pasażerowie zdolali w porę wyskoczyć.

W miejscu tem katastrofę wywołało pęknięcie rury kanalizacyjnej, przeprowadzonej po nad bardzo głębokim tunelem kolejowym.

Przed kościołem St. Philippe de Roul na trotuarze nagle utworzył się wielki otwór, z którego woda wypływała wartkim strumieniem. Pękła tu rura wodociągowa i jej naciskowi poddała się warstwa ziemi, której siła nośna wskutek robót przy kolei podziemnej uległa znacznemu osłabieniu. Zawałiła się znaczna część trotuaru i ulicy. Czeluść rozszerzała się z każdą chwilą. Nad nią zebrała się gromada ludzi, wiedziona ciekawością, gdy nagle ziemia osunęła się pod ich stopami i kobiety oraz dzieci z rozdzierającym krzykiem wpadały w otwór.

Miejsce to znajduje się niedaleko gmachu banku „Credit Lyonnais“. Ponieważ zachodziło niebezpieczeństwo, że gmach runie, wyniesiono z banku wszystkie dokumenty. Straży ogniowej udało się w tym miejscu wyratować 4 osoby, nikt jednak nie wie, ile osób zginęło.

Zarządzono środki, zabezpieczające wszystkie doły, odgradzono i na znacznych przestrzeniach ustawiono kordony policji.

Ratownicy z nadzwyczajną energią pracowali przez całą noc, ale z wynikami nader problematycznymi. Liczba ofiar będzie mogła być ustaloną dopiero po wypompowaniu wody z otworu.

Cała część zachodnia Paryża była pogrążona w ciemnościach. Co chwila rozlegały się silne eksplozje.

Znaczną przestrzeń w okolicach dworca St. Lazare odgradzono wojskiem, ponieważ grunt pozapadał się tam w wielu miejscach.

Prezes Sekwany, p. Delauney, z powodu katastrofy wyraził się w sposób następujący:

„Powodem katastrofy jest ciasnota miasta i zbytne obciążenie terenu budowlami. Wymiary Paryża nie odpowiadają liczbie ludności. Ruch komunikacyjny rozwinął się olbrzymio. Tego rodzaju katastrofy powtarzać się będą stale i zapobiedz im należy radykalnie przez usunięcie fortyfikacji i danie w ten sposób przestrzeni paryżanom“.

PARYŻ, 17-go czerwca, (wl.) — Pomimo usilnej akcji ratunkowej nie udało się dotąd zbadać rozmiarów katastrofy, spowodowanej zapadnięciem się podmytego ulewą kanału w dzielnicy Montmartre.

Dotychczas wydobyto z rozpadliny ciała dwa chłopców. Sądząc jednak ze znalezienia różnych przedmiotów, należy przyjąć do wniosku że w środku rozpadliny znajdują się ciała innych ofiar.

PRZY NAJMIE LOKAJA.

— Niech mnie jasnie pan weźmie na lokaja do siebie. — Ja jestem człowiek bardzo uczciwy. — Mój dawniejszy pan może poręczyć.

— Hm... jakież mi dasz dowód swojej uczciwości?

— Najlepszym dowodem mojej uczciwości jest to, że mój dawny pan miał w domu duży zapas koniaków szustowa, a ja nigdy mu ani kropelki nie wypięłem.

— Tak, rzeczywiście, z tego wiadać, żeś uczciwy, ale też, mój kochany, z tego samego wnoszą, żeś kapi-talnie głupi.

r2916—1

Wędrowka pioruna.

Wczoraj, podczas burzy, jaka szalała o godz. 2 po południu, w Zgierz na ul. Gołębiej pod nr. 45, piorun uderzył w dom Anny Szymke którego nie zapalił, ale za to poczynił w kilku mieszkaniach straszne spustoszenia. Z kilkunastu osób będących w chwili krytycznej w domu, nikt nie może zdać sobie sprawy, którędy piorun wpadł do wnętrza domu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa piorun uderzył w szczyt domu, który uszkodził nieznacznie, następnie wpadł do sieni górnej, a stąd do jednego z mieszkań, w którym wyrwał literalnie całe odrzwia z szerokim pasem tynku, zerwał kawały tynku, w kilku miejscach zrzucał kilka obrazów na ścianach i suficie, zapalił koronę ze sztucznych kwiatów nad obrazem, wybił cztery szyby w oknie i przez ścianę wpadł do położonego obok lokalu próżnego, gdzie również wyrwał odrzwia, a w

Telegramy.

O język polski w Mińsku.

PETERSBURG, 17 czerwca, (wł.) Wiceminister spraw wewnętrznych Zolotarew w wyjaśnieniu swoim na interpelację co do nielegalnego postępowania gubernatora mińskiego w sprawie języka polskiego, oświadczył, że sprawa ta jest rozpoznawana przez senat i tego, co senat postanowi, ministerjum trzymać się będzie. Tymczasem zaznacza, że dążenie do wprowadzenia języka polskiego w Kraju Zachodnim jest celem polonizatorów. W kraju tym wszyscy rozumieją po rosyjsku, a zaledwie część ludności mówi po polsku.

Gubernator miński urzędując tylko prawa języka państwowego. Kraj Zachodni oczekuje z wielkim napięciem uchwały Dumy, gdyż język rosyjski jest duszą ludu. Zachowajcie więc, panowie, duszę temu odwiecznemu rosyjskiemu krajowi. — (Oklaski na prawicy).

Duma postanowiła przystąpić niezwłocznie do dyskusji nad wyrażeniem rządu.

Posel Święcicki zaproponował formułę, uznającą wyjaśnienie ministerjum za niedostateczne, a postępowanie gubernatora Giersa i policji mińskiej za nielegalne.

Dymsza i Raczkowski popierali formułę, Niekludow przyłączył się do formuły, natomiast przemawiali przeciwko Zamysłowski, hr. Bobrinski i Aleksiejew.

Duma większością 118 głosów przeciwko 54 przyjęła formułę, zaproponowaną przez Święcickiego.

Strejk.

BAKU, 17 czerwca, (wł.)—Strejk robotników przemysłowych ustaje. Przystąpiło do pracy około 2000 robotników, przeważnie firm drobniejszych.

W Bałachanach zaszedł wypadek zbrojnego starcia pomiędzy robotnikami chcącymi przystąpić do pracy, a strejkującymi; skutkiem tego starcia jeden robotnik został zabity, drugi ranny.

„Kanał Hohenzollernów.”

BERLIN, 17 czerwca, (wł.) — W obecności cesarza Wilhelma uroczyste otwarto dziś wielki kanał, łączący Berlin ze Szczecinem a temsamem z Bałtykiem. Kanał otrzymał nazwę kanału Hohenzollernów.

Pierwszy krok francuskiego ministra wojny.

PARYŻ, 17 czerwca, (wł.) — Obecny minister wojny Messimy, w celu zrealizowania przyrzeczeń gabinetu, iż opierać się będzie na większości radykalno-republikańskiej, powołał do najwyższej rady wojskowej dowódcę 3 korpusu armji, Valabregue'a, który cieszy się wielkim uznaniem wśród radykałów.

Niemcy w Turcji.

PARYŻ, 17 czerwca, (wł.) — „Echo de Paris” w dłuższym artykule zwraca uwagę, że Niemcy zabiegają obecnie usilnie, aby od Turcji uzyskać sankcję na urządzenie stacji węglowej dla floty swojej w pobliżu Dardanelów. Chodzi mianowicie o port Lagos. Niemcy nie dwuznacznie dążą do tego, aby mogły zapanować nad Dardanelami, a przedewszystkiem sparaliżować wpływy rosyjskie.

Gazeta zaznacza, że zarówno w interesie Francji jak i Rosji leży, aby dowiedzieć się szczegółów o tych zakulisowych zabiegach Niemiec, gdyż w żadnym razie państwa te nie mogą przyglądać się spokojnie, aby port rzeczony mógł się stać punktem oparcia dla floty niemieckiej i austriackiej.

Przygotowania wojskowe Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 17 czerwca, (p.) — Minister wojny przedsięwziął szybkie zarządzenia, w celu ześrodkowania wojsk. Około 100,000 wojsk i amunicji wysyłają do Zachodniej Tracji. Flota naprawiana jest w Złotym Rogu. Floty torpedowców szybko przygotowuje się do wypłynięcia na morze Egejskie. Trzy kanonierki wysłano do Smyrny.

Zatarg grecko-turecki.

KONSTANTYNOPOL, 18 czerwca, (wł.) Rada ministrów tureckich obradowała wczoraj nad odpowiedzią Porty na notę Grecji. Nota turecka ma być wysłana w najbliższych dniach i zapewnić ma ją o pokojowych intencjach Turcji, oraz o usłownianach z jej strony, aby położyć kres przesładowaniom i emigracji greków. — Poza tem Turcja zwróciła się do ambasadorów wielkich mocarstw, aby utworzono komisję międzynarodową w celu zbadania zarzutów greków, co do stanowiska Turcji w sprawie greckiej.

Kłótnia generałów w Meksyku.

NOWY JORK, 17 czerwca, (wł.) — Zawikłana i tak sytuacja w Meksyku uległa jeszcze większemu zamieszaniu, rozłam bowiem pomiędzy Carranzą i Villą jest obecnie zupełny. Rozłam ten powstał na tej podstawie, że Carranza oddał dowództwo nad wojskiem na terenie północno-zachodnim generałowi Noterze, pomijając Villę, który wobec tego wzbrania się połączyć z Carranzą. Nie ulega wątpliwości, że Villa będzie działał obecnie na własną rękę. Zaznaczyć należy, że już cały Meksyk północny znajduje się w rękach Villi. Wogóle, według powszechnego mniemania, Carranza znalazł się obecnie w bardzo trudnym położeniu.

Zaburzenia meksykańskie.

WASZYNGTON, 18 czerwca, (wł.) — Donoszą, że pomiędzy kanonierką Huerty „Gerero” i kanonierką powstańców „Tampico” wywiązała się wczoraj zacięta walka. „Tampico” uległa i dostała się do niewoli. Kapitan jej i główny inżynier popełnili samobójstwo.

Budżet francuski.

PARYŻ, 18 czerwca, (wł.) — W senacie francuskim rozpoczęto obrady nad budżetem. Główny referent zaznaczył, że na pokrycie wydatków Francji nie wystarczy podatek dochodowy i od spadków. W celu wyrównania budżetu należy wprowadzić jeszcze podatek bezpośredni i pośredni od spadków.

Smierć lotnika.

PARYŻ, 18-go czerwca, (wł.) — Na lotnisku w Chartreuse lotnik, oficer artyleryjski Felix podczas lotu próbnego na aparacie nowego systemu wynalezionego przez Drzewieckiego, spadł ze znacznej wysokości i zabił się na miejscu.

Zawierucha albańska.

Ponowny atak powstańców.

WIEDEN, 17 czerwca, (wł.) W południe powstańcy zaatakowali ponownie Durazzo. Sytuacja jest wątpliwa i niepewna, ponieważ oddział obronny mirydytów wymaszerował do Szijaku, ażeby podjąć przeciwko powstańcom ofensywę. Zachodzi obawa, że w ciągu nocy dzisiejszej miasto stanie się łupem powstańców.

WIEDEN, 18 czerwca, (wł.) Specjalny korespondent „N. F. Presse” donosi w telegramie terminowym z Durazza, że nocy ubiegłej o godzinie 12 powstańcy przypuścili silny atak na stolicę. Walka trwa dotychczas (god. 6 rano). Malisorzy i mirydyci zaatakowali powstańców pod Rejsbul.

Powstańcy górą.

RZYM, dn. 18 czerwca, (wł.) Prasa włoska, z małymi wyjątkami podaje jednobrzmiącą wiadomość o zajęciu nocy dzisiejszej Durazza przez powstańców.

DURAZZO, 18 czerwca, (wł.) — Nadchodzą tu alarmujące wiadomości, że malisorzy i mirydyci księcia Wieda cofają się na całej linii.

Ks. Wied w pułapce.

MEDJOLAN, 18 czerwca, (wł.) — „Corriero della Serra” donosi z Durazzo, że siły rządu albańskiego uległy zupełnej zagładzie. Pismo podaje wiadomość, że w tych dniach książe Wied wyruszył na czele swoich wojsk, złożonych z żandarmów i albańczyków do Szijak. Wojska rządowe były pełne animuszu i pewne zwycięstwa, gdy nagle dostały się do pewnej kotliny górskiej, gdzie zostały natychmiast otoczone przez powstańców ze wszystkich stron i znalazły się w pułapce.

Niepewny los księcia.

MEDJOLAN 18 czerwca, (wł.) — Brak wszelkich wiadomości o dalszym losie księcia Wieda. Doniesienia o jego klęsce nadeszły drogą prywatną i wywołały w Durazzo niebywałe zamieszanie. O ile wiadomości te znajdują potwierdzenie, to komisja międzynarodowa ogłosi w Durazzo rząd prowizoryczny, gdyż w takim razie kwestja panowania księcia Wieda była by rozstrzygnięta.

Holendrzy w służbie albańskiej.

WIEDEN, 18 czerwca, (wł.) — Dzienniki tutejsze przepelnione są opisami czynów holenderskich oficerów na służbie albańskiej i pochwałami dla ich waleczności. Jeśli stanowisko księcia Wieda zostało znów tak znakomicie umocnione, wywodzą pisma, to zawdzięcza to on całkowicie waleczności swych holenderskich oficerów.

AMSTERDAM, 18 czerwca, (wł.)

Na odbytej tu wczoraj naradzie ministrów zdecydowano wysłać do Albanji potrzebnych księciu Wiedowi oficerów żandarmskich w liczbie kilkudziesięciu.

Jak zginął Thomson.

LONDYN, 18 czerwca, (wł.) — „Daily Telegr.” zamieszcza wiadomość, jakoby pułk. Thomson padł nie od kuli powstańców, lecz został podstępnie zamordowany w czasie walki z powstańcami przez jednego z albańczyków księcia Wieda. Pewien rosyjski korespondent, który widział jak albańczyk ów wystrzelił do Thomsona z rewolweru i jak Thomson padł na ziemię i żył jeszcze czas dłuższy, udał się do lekarza wojskowego, zawiadomił go o tym fakcie i zażądał udzielenia pułk. Thomsonowi pomocy. Lekarz nie wierzył opowiadaniom jego, a kiedy wreszcie zdecydował się sprawdzić opowiadanie na miejscu, zwłok pułk. Thomsona już nie znaleziono, gdyż albańczycy uprzętnęli jego ciało.

Loterja.

Dziś, w siódmym dniu ciągnięcia V klasy 202-iej loterii klasycznej Królestwa Polskiego, padły główne wygrane na następujące numera:

Rb. 4,000 — na nr. 7286.
Rb. 2,000 — na nr. 8469
Rb. 1,000 — na nr. nr. 3972, 10518, 23104.
Rb. 400 — na nr. nr. 1785, 2518, 5579, 6976, 8501, 9025, 18877, 16604, 18820, 16906, 21503.
200 — 1165, 1190, 5044, 7714, 11906, 14106, 14267, 19462.

Po rub. 100 na N-rat: 1672 1742 2089 2566 2863 3010 4447 4888 5514 6749 7251 8272 8876 13277 13306 13341 13919 15191 15544 16110 17428 17466 17999 21078 23294

Po rubl. 80 wygrały N-rat
12 58 77 94 99 106 63 82 204 41 52 66 83 90 16 55 77 407 92 518 56 75 79 608 42 43 736 890 47 909 28 41
1005 26 44 136 39 40 48 206 15 305 42 452 69 70 531 43 74 650 85 93 98 708 832 55 95 918 45
2024 36 57 133 94 200 79 80 302 37 63 67 402 3 7 8 58 82 576 631 700 34 801 13 109

3033	147	64	74	201	87	316	54	72	417	21					
76	512	55	93	667	68	725	68	841	900	36					
4000	21	33	38	211	34	36	332	51	55	67					
403	9	14	35	69	91	500	63	607	12	34	62	71	92		
704	10	817	63	937	46	51									
5075	214	38	60	78	311	13	23	51	64	476					
509	10	643	779	881	982										
6015	41	70	83	140	288	331	70	420	24	31					
41	45	63	512	65	621	37	78	85	701	75	77	85	89		
825	44	96	903	32	48	62									
7029	68	73	150	65	200	36	65	353	415	21					
33	68	73	514	29	49	54	87	61	89	91	672	81	722		
834	69	85	87												
8046	50	59	96	120	42	62	202	13	60	340					
45	68	84	91	96	433	50	99	514	47	613	14	17	20		
25	66	796	99	819	30	34	53	926	66						
9062	110	240	89	383	427	31	47	48	81	89					
645	72	752	80	87	803	36	62	903	8	86					
10016	17	65	72	104	209	54	81	86	311	46					
79	423	44	52	82	506	20	602	27	84	92	723	40	50		
51	56	806	7	24	911	60	94								
11003	82	104	49	54	73	247	306	10	21	46					
99	423	569	90	600	81	761	58	63	83	862	70	912	62		
12014	29	82	103	14	22	64	79	319	27	30					
61	414	72	715	38	810	30	921	49	62	95					
13018	88	93	107	16	17	61	74	201	26	46					
68	385	409	31	46	50	51	78	87	521	33	36	636	61		
68	705	817	21	68	924	26	33	84	64						
14069	141	62	84	228	386	402	517	66	96						
621	78	87	763	99	802	7	13	48	79	958	89	92	96		
15022	129	36	72	221	55	89	377	434	55	64					
98	502	26	60	643	51	732	51	55	801	3	18	59	63		
69	74	922	29	56	60	66	69	82	86						
16010	76	81	193	217	48	342	409	93	707	9					
81	70	810	51	921	27	41	82								
17083	93	97	107	10	14	46	82	98	269	310					
14	46	92	417	57	77	84	95	506	25	68	71	95	612		
29	52	64	72	702	39	820	77	908	30	38	39	58	77	84	
18039	49	55	63	114	46	240	42	68	435	513					
37	77	606	43	78	95	825									
19024	54	75	80	81	91	138	41	94	211	37					
95	336	458	76	518	53	69	649	53	727	78	881	915	91	98	94
20062	108	14	19	216	44	66	84	89	362	73					
453	94	99	514	35	72	632	94	728	90	802	23				
21047	48	54	58	64	134	51	78	88	96	312					
404	47	62	501	32	33	61	673	728	49	72	86	857			
94	908	39	53	54											
22026	76	155	68	201	58	329	35	48	61	408					
51	52	61	77	500	21	30	54	55	617	32	53	727	87		
835	81	904	59												
23013	78	190	98	233	35	76	96	361	99	404					
47	54	70													

Dr. Roman Sobański

CHOROBY OCZU, b. ordynator oczy kliniki moskiewsk. uniwersytetu.

Przyjmuje od godz. 8—10 rano i od 5—7 p. p.

Przejazd 14. 1830—3

Dr. medycyny

P. BRAUN

b. asystent kliniki berlińskiej choroby skórne, weneryczne, dróg moczowych, kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 8 i pół do 1 i pół. od 5 do 9 wiecz. Dla W. Pań od 3-iej do 5-iej, osobna poczekalnia.

Krótka 4. Tel. 35-35

Dr. Wołyński

były asystent kliniki Uniwersyt. Wrocławskiego prof. Hinsberga) osiadł w Łodzi, jako specjalista chorób uszu, nosa i gardła

ul. Piotrkowska 89.

Godz. przyjęć: 10—12 rano, 4—6 pp., w nie dziele od 10—12 rano. Operacje, bronchoskopia, kąpiele elektr. świetlne. 239—0

Akuszerka choroby kobiece Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

Przyjmuje: od 9—11 rano i od 4—6 po poł., w niedziele od 11—1



A. Kartowski.

Konstantynowska 5.

Wejście przez sklep

Eugenji, tel. 23-01., specjalista wycianic odcisków i wrosniętych paznokci, powrócił z zagranicy przyjmuje u siebie i poza domem. Manicure i pedicure.

Pensjonat „Savoy“

w Krakowie, ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

Sanatorium D-ra Solmana

WARSZAWA, Aleja Szucha 9. Leczenie chorób chirurgicznych i kobiecych. Urządzenia wzorowe. Pobyt od 3 do 8 Rb. dziennie Ambulatorjum od 12 do 1 r205212—

BERLIN, C. Jägerstrasse 61 a,
przy Friedrichstrasse.
Hotel Henselsa
i PENSJONAT Tel. „Centrum 6140”
Tanie pokoje, dobre utrzymanie, przyjemny pobyt. Znajomość
języka polskiego i rosyjskiego.

Panna, znająca rachunkowość potrzeb-
na do Administracji pisma z
kaucją rubli 300 lub porę-
czeniem.
Oferty w „Kurjerze“ pod „Panna“.

„Rydwan”
Miesięcznik literacko-artystyczny
wychodzący od roku 1912 w Krakowie,
POD REDAKCJĄ
Cezarego JELLENTY,
(Dawniejsze „ATENEUM”).
„Rydwan“ poświęcony jest sprawom-
twórczości i kultury polskiej.
Główne działy: Literatura, sztuki plas-
tyczne, muzyka, teatr, krytyka, idee filozo-
ficzne.
Prenumerata wynosi: rocznie rb. 6, pół-
rocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50.
Skład główny na Łódź i okolice
w księgarni Gebethnera i Wolfa,
Piotrkowska № 87.

Dr. Franciszek Koziolkiewicz
(senior)
mieszka obecnie na ul. Prze-
jazd 8, front, I piętr. Tel. 17-14
Godziny przyjęć od 9 i pół do 11 ra-
no i od 6-8 wiecz.

Choroby uszu, nosa i gardła
Dr. B. Czaplicki
Ordynator szpitala Anny Marji
Piotrkowska 120 tel. 32-33.
Przyjmuje od g. 11 do 12 rano i od
5 do 7 po poł. W niedziele i święta
od 10 do 12 rano. 1206-12

Doktor
W. DUTKIEWICZ
Choroby skórne i weneryczne
przeprowadził się, mieszka obecnie
Nawrot Nr. 1.
9-12 r. i 5-8 pp.
Panie od 4-5 pp

Dr. L. Prybulski
powrócił.
POŁUDNIOWA 2. Tel. 18-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka
lekarska) weneryczne, moczościowe
i niemocy piciowej. Leczenie syp-
hilisu Salvarsanem „Erich-
Hata „606 914“ wśródyżynie.
Leczenie elektrycznością i masa-
żem wibracyjnym
Przyjmuje: chorych od 8-1 rano i od
4-9 po poł. panie od 5-6 po poł.
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. J. Silbersrom
Zawadzka № 12
Ordynator amb. Czerwonego
Krzyża.
Choroby skóry, weneryczne, piciowa
(przy sypillisie preparat 606). Kosme-
tyka lekarska (usuwanie szpecących
włosów, piasek etc. przyjmuje od 12-2
8-5 w niedziele od 11-8. Dla Pań 4-6

Doktor
Eugenja KERER-GERSZUN
Choroby kobiece
Przyjmuje od 9-11 rano i od 3-6 pp
w Niedziele do 12-ej przed połud.
PIOTRKOWSKA 121: telef. 18-07

Dr. med. W. KOTZIN
ul. Piotrkowska № 71.
Choroby serca i płuc
przyjmuje od 10-11 po poł. od 4-6
Telefonu nr. 21-19.

Dr. B. Rejt
ŚREDNIA № 5. Tel. 33-76
Sp. choroby skórne, włosów, wene-
ryczne, moczościowe i kosmetyk
lekarska. Leczenie sypillisu Salva-
sanem Ehrlich-Hata „606“ i „914“
(wśródyżynie). Leczenie elektryczno-
ścią (elektroliza) (usuwanie szpecą-
cych włosów) i oświetlenie kana-
ła (uretroskopia). Godziny przyjęć od
11 do 12 1/2, i od 5-6 do 8-9 wiecz-
w niedziele od 10-9 do 2-3 po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia

D-r. Keiman
przeprowadził się
na ul. PIOTRKOWSKA № 68.
Choroby uszu, nosa i gardła. Przyj-
muje od 10-12 i od 5-7 po połud.
Telefon 18-09

Dr. S. Szmitkind
Średnia № 3.
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych (stos. 606) i kos-
metyki lekarskiej (włosy, twarz
etc.)
Przyjmuje od 8 i pół do 11 i pół rano
1/2 do 9 wiecz.

Doktor med.
KAROL RIEDER
Choroby dzieci. Nawrot 7
Telef. 32-42. Od 4-7-9j 1-23

„Kuszerka masażystka
z dyplomem Cesarskiej Aka-
demii medycznej w Petersburgu
praktykująca 20 lat. przyjmuje:
masaż, porody rozwinięcia biustu, pod-
skórne zastrzykiwanie, udziela porad,
dyskretnie zapewnione. Andrzeja № 89
m. 18 od 12-5. Odpowiedzi na listy

Dr. LEON SZAYEROWICZ
powrócił.
„Kuszerka i choroby kobiece.”
Przyjmuje od 4-7 p.p. w Niedziele od
10-12 rano ROZ WADOWSKA № 4.
Telef. 10-66. 2912-0

Doktor medycyny
LEYBERG
Krótka 3, tel. 26-50.
Choroby skóry, weneryczne i mo-
czościowe 10-1, 6-8. W nie-
dziele i święta od 9-1. Dla Pań
4-6 oddzielna poczekalnia. 100

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska II.
Sypillis, skórne, weneryczne
choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8
Dla pań od 4-5 po południu

Opuścił prasę i jest na składzie w księgarni
L. Fiszera poemat dramatyyczny w 5 aktach p. t.
FER
oryginalnie napisany przez
Franciszka Skierkowskiego.
Cena za egz. kop. 50.



Piękna płeć można mieć po
zastosowaniu nowego kremu „Na-
mor“ przeciw piegom, opaleniznie,
pryszczom, wrogom i liszajom.
Krem ten w krótkim czasie do-
prowadza płeć do śnieżnej biało-
ści. Cena № 1.-50 № 2 mocniej-
szy 75 kop.
Nowość! Specjalny krem
„Namor“ № 4 na porę wiosenną
zapobiegający opaleniznie. Cena
№ 4.-1 rb.
Zadać we wszystkich lepszych
aptekach, składach aptecznych i
perfumeriach.

3 pokoje
służbowy, kąpielowy, dwa wej-
ścia, posadzki, elektryczność,
kawalerski z umywalką i wy-
godami od 14 lipca.
Zawadzka 9.

KTO SZUKA:
pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
sbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy

KTO POTRZEBUJE:
Inżynierów,
urzędników,
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokoiówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

KTO CHCE:
nając mieszkanie, kupić lub
sprzedać ziemię, handel, gospo-
darstwa, pożyczyc pieniądze
i t. d. lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej
uzyska to przez
OGŁOSZENIA
w Nowym
Kurjerze Łódzkim.

DRUKARNIA St. Książka
Zachodnia 37
ZAOPATRZONA ZOSTAŁA W NOWE
WZORY PISM I ORNAMENTOW.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRES DUKARSTWA WCHO-
DZĄCE JAKO: BROSZURY, KLEP-
SYDRY, PLAKATY, AFISZE PO CR-
NACH UMIARKOWANYCH NAKŁA-
DY WYKONYWA SIĘ NA MASZY-
NACH ROTACYJNYCH.
WŁASNA STEREOTYPJA.

„KRYTYKA”
Czasopismo polityczno - społeczne i artystyczno-literackie
wychodzące od piętnastu lat w Krakowie, od stycznia
1914 r. przeobraża się na dwutygodnik.
Programem „Krytyki“: samoistność i twórczość
narodu i jednostki: Szereg pisarzy (D-r Bol. Limanow-
ski, Wł. Studnicki, Dr. M. Sokolnicki, W. Feldman, Dr.
M. Kukiel, L. Wasilewski i inni), rozbiiera w „Kryty-
ce“ bieżące sprawy polityki i wojskowości polskiej,
gdy myśliciele (J. Wł. Dawid. Kaz. Bieszyński) oraz wy-
bitni artyści pióra torują drogę wysokiej kulturze du-
chowej. „Krytyka“ pragnie przekonywać czytelnika,
nie dogmatyzować, umieszcza tedy artykuły dyskusyj-
ne. Nadto w każdym zeszyte sprawozdania z ruchu
wychowawczego, z teatrów, nowości wydawniczych etc.
O Królestwie i Rosji umieszcza „Krytyka“ stale
obszerne artykuły krytyczne. Tem swoim stanowi-
skiem zajmuje „Krytyka“ w prasie odrębne stano-
wisko ideowe.
W roku 1913 umieszczało swe prace w „Kryty-
ce“ około 100 pisarzy, wśród których znajdujemy
talenty pierwszorzędne.
Jako dwutygodnik „Krytyka“ będzie mogła
spełnić swe zadanie w tempie żywszem i w sposób nie-
równie aktualniejszy.
Prenumerata „Krytyki“ wynosi rocznie 10 rb. 20 kop.
półrocznie 5 rb., 10 kop.
Adresować należy: Administracja „Krytyki“, Kraków,
ul. Staszica 5.

na wynalazki, MODELE oraz MARKI OCHRONNE
we wszelkich mocarstwach wyrabia się szybko, przy
zupelnej dyskrecji. Duże doświadczenie. Pierwszo-
rzędne referencje. Bezpłatne udzielanie porad codziennie od 3-4 po poł.
D. NEUHAUS
Łódź, Piotrkowska № 92, m. 9.
TAMŻE przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich pism po cenach
redakcyjnych. Kłisze do wszelkich druków. 1880-3

Poszukuję
zarządu domem mogę złożyć 1500 na wyższą sumę porę-
czenia. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. T. Ł. w Ad-
ministracji niniejszego pisma. 37-1

N
A
P
O
L
E
O
NWSPANIAŁY
UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu Ernesta Łuńskiego

Okolo 500 ilustracji

Cena księgarska 10 rb 11, prenumeratorzy „Kurjera” nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera” ul. Zachodnia 37.

N
A
P
O
L
E
O
N

Złote zegarki i 240 przedmiotów!

Tylko za 4 rb. 35 k. zamiast złotego zegarka otrzymujemy zegarki „Chronometr” które pięknością i fasonem nie różnią się od złotych, tak że najlepszy specjalista z trudnością odróżni który złoty. Nadzwyczaj pięknie z prawdziwego francuskiego nowego złota. Zegarki te odznaczają się regularnym chodem, ankier na kamieniach do nakręcania raz na 40 godzin z gwarancją na 8 lat. Do każdego zegarka dołącza się 24 przedmiotów: 2) dewizka z nową siłką, 3) modny brelok; 4) zamkowy woreczek ochronny; 5) piękny pierścionek „Double” z paryskiego kamieniem; 6—9) kieszonki: toalet nesseser z 4-ma ciekawymi przedmiotami; 10) ochroniacz zegarków od złośliwości; 11) paryska panorama „Plastograf” 12—25) 12 bardzo ciekawych widoków do tego; 24) skórka z zagranicą portmonetka z 6-ma przedziałkami; 25) Benzynowa wieczna zapalniczka; 26—37) 12 zapas. kamieni; 38) kieszonki: piśmiennik przybór; 39) kieszonki: skład. się nożyczki angielskie; 40—239) Domowa drukarnia z 200 liter i cyfr. 240) pełny komplet dla drukarni z opisem obejścia się z nią. Także same damskie z dodatk. 4 rb. 75 k. Przesyłka 55 k. (na Syberji 85 kop.) Wysłać się za zalicz. i bez sadatku. Adres Tow. „Naprzód”, Warszawa, Pańska 39/7. Bez ryzyka. Nie spodoba się przyjmujemy napowrót



Złoty zegarek od pusca się; 5) piękny pierścionek „Double” z paryskiego kamieniem; 6—9) kieszonki: toalet nesseser z 4-ma ciekawymi przedmiotami; 10) ochroniacz zegarków od złośliwości; 11) paryska panorama „Plastograf” 12—25) 12 bardzo ciekawych widoków do tego; 24) skórka z zagranicą portmonetka z 6-ma przedziałkami; 25) Benzynowa wieczna zapalniczka; 26—37) 12 zapas. kamieni; 38) kieszonki: piśmiennik przybór; 39) kieszonki: skład. się nożyczki angielskie; 40—239) Domowa drukarnia z 200 liter i cyfr. 240) pełny komplet dla drukarni z opisem obejścia się z nią. Także same damskie z dodatk. 4 rb. 75 k. Przesyłka 55 k. (na Syberji 85 kop.) Wysłać się za zalicz. i bez sadatku. Adres Tow. „Naprzód”, Warszawa, Pańska 39/7. Bez ryzyka. Nie spodoba się przyjmujemy napowrót

Ważne dla Pań!

SPECJALNY
PRYZJERSKI SALON dla PAN„EUGENJA”
KARŁOWSKAŁódź, Konstanyńska 5
TELEFON № 28-01

Poleca Szan. Paniom w Łodzi i okolicach.

NAJPIĘKNIEJSZE GZESANIE

mycie głowy z natychmiastowym wysuszeniem (Manicour) czyszczenie paznokci farbowanie włosów i wszelkie roboty w zakresie perukarstwa wchodzące, jako to: lokki turbanowe, warkoczki i postycho, zawsze w najnowszym stylu wykonywane pod moim kierunkiem. Wyuczam upinania najnowszych fryzur w 5 lekcyjach. Abonament na miejscu i w domach

DENTYSTA
J. Byteński

Zgierska 20

vis á vis kościoła N. M. P. Najmocniejsze i najładniejsze plomby, zęby sztuczne, po cenach umiarkowanych. Przyjmuje od 9 rano do 8 wieczorem. 2503—25

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. LewkowiczLeczenie trypra bez szparywań. Tel. 35-44
Przy syphilisie stosowanie prep. „606” i „914”. Leczenie elektrycznością ciałą i masażem wibracyjnym.Konstanyńska 12
obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—4 w niedziele od 9 do 3. Tel. 35-44
Dla Pań osobna poczekalnia.Przeciw
Rzeżączce (Tryprowi)
najnowszy środek „SALO”
„PICZILIN”

działa szybko i stanowczo i według zaświadczeń lekarzy, uważany jest za środek racjonalny. Sposób użycia dołącza się. Prawdziwy tylko w metalow. pudełku po 1 rb. i po 1 rb. 80 kop. Działa skutecznie tak w wypadkach ostrych jak i chronicznych i w niedługim czasie usuwa najuporczywszą sieć. Skład: Petersburg, ul. Raszejka № 7, apteka B. Konhejma. Jest we wszystkich aptekach. r2017—17

Świeże masło śmietankowe

można dostać w najlepszym gatunku codziennie, jak również wszystkie produkty mleczne po tanich cenach tylko u

po 48 kop. fant
24 „ 1/2 fanta
12 „ 1/4 fanta.

R. ROZENBERGA, Srednia № 5.

II-gie Łódzkie Rzemieślnicze Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe.

Główna Nr. 9,

przyjmuje członków i wydaje pożyczki, od których pobiera 6 proc.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe, od których płaci od 4 do 6 procent i wkłady warunkowe: kto wpłaca po 2 rb. 55 kop. miesięcznie, otrzymuje po 3-ech latach 100 rb.

Dla udogodnienia składania oszczędności Towarzystwo daje do domów skarbonki niklowo-pancerne. — Kasa czynna codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 8-ej wieczorem. r2609—13

Lecznicza maść ziołowa

VILIA-CREME DOKTORA
OBERMEYERA
UNGUENTUM HERBALE COMPOS. OBERMEYER.

specjalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju EGZEMOM, SWIERZBIE, LISZCZOM, Oparzeniom, WZODOM, WYSPYKOM, PRYSZCZOM, ODMROŻENIOM i wszel. chorobom skórny.

Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.25 kop. za pudełko. PRAWDZIWE w CIERWONEM opakow. — Wyrzucić się naśladownictw!

UWAGA Dla osiągnięcia pełnego znanego wyniku należy przy używaniu MAŚCI VILIA-CREME stosować znane w całym świecie ziołowe:

„Mydło Herba”

D-r OBERMEYER z wizer. Siostry Nils-Sterdzia na każdym kawałku.

Przy równoczesnym stosow. cudowoczo wyleczanie!

NAWET DESZCZ NIE USUNIE

polysku obuwiu, skoro je oczyszcimy
doskonałą pastą

ONLY

Żądać wszędzie.

2521—10

WODOLECZNICA

przy Sanatorjum „Unitas” Pusta 11g róg Mikołajewskiej otwarta od 7—12 i od 2—7 wiecz.

Nowoczesne urządzenia i komfort: Natryski parowe, szokkie i inne. Kąpiele nasiadowe, nożne i inne.

Parowe kąpiele ruskie i rzymskie.

Kąpiele solankowe, igliwowe i siarczane.

Kąpiele kwaso-węglowe z solanką, (Neuheimske)

Kąpiele utlenione (Ozet) i inne.

Masażi zyczący i wibracyjny.

Kąpiele elektryczne, ozonokomorowe i świetlne.

Elektryzacja, iathermia, d'Arsenalizacja.

Leczenie Tabesu aparatami Fraenkla.

Gimnastyka płuc dla astmatyków Mechanoterapia.

Instytut Röntgena Naświetlania sztucznym słońcem wysokogórskim (Kwarcową lampą).

PRZECIWIW PIEGOM

Krem ks. Kneippa J. Hartmana

radykalnie usuwa piegi, opaliniżne, wszelkie plamy, przyszcze, wagi czerwoność skóry, a także wygładza zmarszczki. Żądać w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Wystrzegać się fałszyfikatów, gdyż prawdziwy tylko w słoikach z wypalonym napisem.

KREM KNEIPPA

Aptekarska J. Hartmana № 1359. Hurtowa sprzedaż apteka w Łodzi Młynarska 15. 1145—24

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta ZITTA położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonego ogrodem i rawajecza, 14 pokojów kuchnię, ze wszystkimi wygodami, kąpielą, dużymi strycho-wymi piwnicznymi pomieszczeniami i t. p. jest **natychmiast do sprzedania w cenie wartości**. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU, (Via Niemcy.)

KASZEL

oraz wszelkie przewlekłe choroby PŁUCNE leczy radykalnie TYLKO

FAGOSOL

Zalecany przez największe powagi lekarskie.

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.